

# Łaska i Pokój

Kwartalnik Kościoła Wolnych Chrześcijan w Rzeczypospolitej Polskiej

4/2016

ISSN 0209-1445



Dlaczego wspominamy  
Narodzenie Pańskie?

Płacz w Rama

Puste nakrycie

Obrazy Pana JEZUSA  
w Księdze Leviticus

„Narodziny Jezusa Chrystusa zostały poprzedzone następującymi wydarzeniami. Jego matka Maria wyszła za Józefa, lecz zanim wspólnie zamieszkali, okazało się, że jest ona w ciąży za sprawą Ducha świętego. Jednak Józef, jej mąż, jako człowiek prawy, nie chciał jej znieść, dlatego zamierzał rozwieść się z nią bez rozgłosu. Gdy rozważał taką możliwość, ukazał mu się we śnie anioł Pana i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To, że spodziewa się dziecka, sprawił Duch święty. Urodzi ona Syna i dasz Mu na imię Jezus. On bowiem wybawi swój lud z jego grzechów. To wszystko stało się po to, by wypełniła się zapowiedź Pana przekazana za pośrednictwem proroka:

Oto pocznie dziewica.

Urodzi ona syna i nadadzą mu imię Emmanuel, co znaczy: Bóg z nami.

Po obudzeniu się, Józef postanowił zrobić tak, jak mu polecił anioł Pana. Przyjął swoją żonę. Nie współżył z nią jednak aż do narodzin Syna, któremu dał imię Jezus”.

(Mt 1,18-25; Przekład NP)

Naszym drogim Czytelnikom - z okazji świąt Narodzenia Pańskiego i Nowego Roku 2017 – szczególnej obecności Króla Pokoju, naszego Zbawiciela, Pana Jezusa, wiele radości z prowadzenia Ducha Świętego oraz błogostawieństwa w każdym obszarze życia

Życzy Redakcja

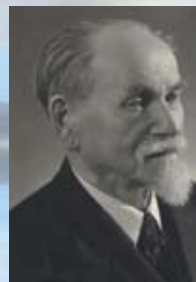
#### Spis nagrań:

1. • Powtórne przyjęcie Pana Jezusa • Bytom 1981 •
2. • List do Hebrajczyków • Bielsko-Biała 1986 •
3. • Psalmi Mesjaniczne • Bielsko-Biała •
4. • Zasady wiary • Bielsko-Biała 1984 •
5. • Nauka o grzechu • Balin 1981 •
6. • I List Jana • Bielsko-Biała 1981 •
7. • Nauka o Kościele – rola kobiet •
8. • List do Rzymian 12,5 – 8 • Bielsko-Biała 1982 •
9. • List do Tytusa wstęp 1,5 – 1,9 • Bielsko-Biała 1985 •
10. • Księga Sędziów roz. 2 • Żywiec 1988 •
11. • Eon Królestwa • Żywiec 1980 •
12. • Dzieje Apostolskie – Praca Ducha Świętego • Piasek 1987 •
13. • Dzieje Apostolskie – Starsi, służba, zwiastowanie • Piasek 1987 •
14. • Eschatologia – Oczekiwanie na Pana Jezusa • Mikołów 1986 •
15. • I List do Koryntian • Bielsko-Biała 1983 •
16. • Księga Sędziów – Samson •
17. • List do Galacjan – Powołani do Wolności • Piasek 1980 •
18. • Wstęp do księgi Sędziów • Piasek 13.03.1988 •
19. • Rzymian roz. 7 •
20. • List do Kolosan cz. 1 • Warszawa 1980 •
21. • List do Kolosan cz. 2 • Warszawa 1980 •
22. • Józef Mrózek senior – świadectwo nawrócenia • 1964 •

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do powstania tej płyty: Elżbieta Nowak, Tadeusz Mrózek, Jan Konior, Piotr Karzełek, Helena i Roman Nicpon, Andrzej Hernik, Stanisława Gierler, Andrzej Gierler, Adam Król.  
Nasze działania płynące z serca mają na celu na nowo „wskrzesić” głosy tych, którzy głosili nam Słowo Boże.

Zamówienia:  
Piotr Zągło tel. kom. 604 831 092  
e-mail: pio.zadlo@gmail.com  
Łukasz Janulek tel. kom. 512 317 801  
e-mail: lukaszjanulek@wp.pl

PAMIĘTAJcie O PRZYWÓDCACH,  
KTÓRZY GŁOSILI  
SŁOWO BOŻE.



J. Mrózek sen.



J. Mrózek jun.



Józef Mrózek jun. (1912–1989) – wiodący nauczyciel w polskim ruchu Wolnych Chrześcijan. Syn Józefa Mrózka sen. (1882–1972), pioniera ruchu Braci w południowej Polsce. Z wykształcenia prawnik, jednak zrezygnował z kariery zawodowej, aby cały czas poświęcić na pracę dla kościoła. W akcji aresztowań działaczy religijnych w 1950 r. został uwięziony na 2 lata. Był wieloletnim przełożonym Zboru w Chorzowie, kierownikiem i wykładowcą Szkoły Biblijnej, członkiem Rady Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, redaktorem czasopisma Chrześcijanin. Od zarejestrowania w 1981 Kościoła Wolnych Chrześcijan był jedną z jego głównych postaci. Był człowiekiem skromnym i niekontrowersyjnym, stąd zapraszany był jako kaznodzieja i nauczyciel również do zborów innych ewangelicznych denominacji. Służbę kaznodziej i wykładowcy pełnił do końca życia.

JÓZEF MRÓZEK

• wykłady •

## OD REDAKCJI

*Oto narodziło się Dziecko! Syn został nam dany! Władza spocznie na Jego ramieniu! Nazwą Go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju! Wielką będzie miał władzę, pokój trwać będzie bez końca na tronie Dawida i w Jego królestwie, ponieważ je utrwali, oprze je na prawie i sprawiedliwości – od objęcia rządów aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.*

(Iz 9,5-6; przekład Nowe Przymierze).

**N**a setki lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa Izajasz prorokował o narodzeniu się niezwykłego Dziecka i niezwykłego Syna.

Tak, Izajasz prorokował o narodzeniu się ludzkiego dziecka i Bożego Syna. Zgodnie z zapowiedzią proroka Izajasza na ramionach tego dziecka-syna miała spocząć władza i nazwany miał zostać: „Cudownym Doradcą, Bogiem Mocnym, Ojcem Odwiecznym i Księciem Pokoju”. Dalej Izajasz zapowiadał, że On będzie miał władzę i zaprowadzi pokój bez końca.

Kiedy do Marii posłany został anioł Gabriel, zwiastował jej, że narodzi syna, który „będzie wielkim i będzie nazwany Synem Najwyższego..., a Jego królestwu nie będzie końca” /Łk 1,32-33/. Gdy zaś Józefowi we śnie ukazał się anioł, powiedział mu, że Maria urodzi syna i Józef ma nadać mu imię Jezus; „albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego” /Mt 1,21/.

Te narodziny Syna Bożego są najważniejszym wydarzeniem w historii ludzkości. Stąd nie bez powodu świętujemy tak pięknie przyjście Pana Jezusa Chrystusa na świat.

Tak więc wspominajmy to wydarzenie, dziękujemy Panu Bogu za to, że przyszedł do nas w swoim Synu i zaprosił nas wszystkich, abyśmy stali się Jego córkami i synami! Chciejmy o tym pięknie śpiewać i radować się, jak aniołowie chwalili Boga i pasterzom zwiastowali „radość wielką, która będzie udziałem całego ludu” /Łk 2,10/.

O tym, dlaczego powinniśmy wspominać, a myślę, że i świętować narodzenie Pana Jezusa, pisze w swoim artykule Czesław Bassara.

Pan Jezus powiedział Żydom: „Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny, a one świadczą o mnie” /J 5,39/. Skoro tak, jak powiedział Pan Jezus, całe Pismo świadczy o Nim, właśnie na te „ślady” Pana Jezusa w Starym Testamencie wskazuje w swoich artykułach Henryk Turkanik. W tym numerze znajdziemy kolejną część opracowania pt. „Obrazy Pana Jezusa Chrystusa w Księdze Leviticus”.

Jarosław Pieczko w swym artykule „Płacz w Rama” zachęca z kolei, by na wydarzenia towarzyszące przyjsciu Zbawiciela spojrzeć szerzej – zauważyć duchowy sprzeciw, jaki się wokół nich rozpełtał. A jednak mimo łez i cierpień był to początek nowej nadziei.

Od wielu lat w czwartym numerze ŁiP zamieszczamy program Tygodnia Modlitwy. Tak jest i tym razem. Zachęcamy więc naszych szanownych Czytelników do uczestniczenia w dniach 8-15 stycznia 2017 roku w organizowanych w Zborach i grupach domowych spotkaniach modlitewnych, a jeśli będzie to niemożliwe, to warto modlić się w oparciu o ten program w rodzinach czy też osobiście.

Jak zwykle, zachęcam i tym razem do lektury pozostałych zamieszczonych w ŁiP artykułów i kroniki z życia Zborów Kościoła Wolnych Chrześcijan. □

Jerzy Karzełek

## W NUMERZE:

Dlaczego wspominamy Narodzenie Pańskie? .....	4	Więści z pola misyjnego – Litwa .....	14
Płacz w Rama .....	6	Modlitwa Johna Pipera.....	16
Puste nakrycie .....	7	Program Tygodnia Modlitwy 2017 .....	18
Obrazy Pana Jezusa Chrystusa w Księdze Leviticus .....	8	Jak oni miłowali swego Pana - S.S. Singh.....	19
„Nie potrzebujemy więcej wiedzy na temat Biblii” .....	10	Kącik dla dzieci .....	22
Miej współczucie dla innych .....	11	Kronika .....	24
Wiedzieć, w co się nie wierzy .....	12		

# Dlaczego wspominamy Narodzenie Pańskie?

**K**ilka tygodni temu podczas spotkania rodzinnego zadałem następujące pytanie: „Dlaczego w ogóle wspominamy Narodzenie Pańskie?”. W ten sposób zachęciłem moich wierzących krewnych do współtworzenia tego artykułu. Nie zastanawiając się długo, odpowiedzieli mi w pięciu punktach. Dziękuję im bardzo! Każdy z tych punktów jest nad wyraz ważny.

## **Bez przyścia Pana Jezusa na świat nie byłoby zbawienia**

Gdyby Pan Jezus nie opuścił nieba, żaden człowiek nie mógłby być zbawiony. Na tym polega głęboki sens Narodzenia Pańskiego. Niestety, nasze świąteczne zabieganie, powierzone tradycje i przyzwyczajenia czasem przesłaniają nam sposób rozumienia i przyjmowania tej wyjątkowej prawdy.

Jakże często my, ludzie, próbujemy Panu Bogu narzucić swoją własną koncepcję zbawienia. Stąd pytanie: „Gdyby Pan Jezus przyszedł dziś na świat, czy nie zburzyłby nam naszych świąt?”. Kiedy uprzytomnimy sobie, w jaki sposób Narodzenie Pańskie dokonało się w historii, zauważamy, że Bóg czasem burzy wszelkie ludzkie schematy, wskazując na istotę rzeczy. Istotą Narodzenia Pańskiego jest zbawienie, które Pan Jezus przyszedł wykonać. Józef, mąż Marii, usłyszał od anioła:

„Urodzi ona Syna i dasz Mu na imię Jezus, On bowiem wybawi swój lud z jego grzechów” (Mt 1,21; NP).

Imię „**Jezus**” oznacza „**Bóg ocala**”, „**Bóg zbawia**”. To szczególnie Imię jest rękojmą wierności Pana Boga wobec ludzi. Wspominamy Narodzenie Pańskie, bo bez Pana Jezusa pozostalibyśmy nadal w swoich grzechach. Ostatecznie, zostalibyśmy słusznie potępieni i to na całą wieczność!

Narodzenie Pana Jezusa całkowicie wpłynęło nie tylko na rodzaj naszego życia, ale i na całą wieczność! W miejsce potępienia możemy teraz cieszyć się zbawieniem, którego nikt nam odebrać nie może! Zbawienie to największy dar, jakim Bóg mógł nas obdarzyć. Razem z apostołem Pawłem możemy modlić się tak:

„Bogu niech będą dzięki za Jego niewysłowiony dar!” (2 Kor 9,15; NP).

Narodzenie Pańskie jest nadzwyczajnym wydarzeniem w dziejach świata. Jest ono tak ważne, że jego data zastąpiła wszystkie dotychczasowe kalendarze. 2017 lat temu rozpoczęła się nowa era!

Rewolucja francuska (1789-1799) próbowała narzucić swój własny kalendarz, który był pozbawiony niedziel, nie mówiąc o Narodzeniu Pańskim. W miejsce świąt upamiętniających wydarzenia związane z Panem Jezusem wprowadzono święta związane z rewolucją, a dzień zdobycia Bastylli był świętem najważniejszym. Każdy dzień w roku został nazwany na cześć zwierząt, roślin, narzędzi pracy, minerałów czy też jakichś zjawisk. Pomysł ten przetrwał niewiele lat i dziś wspominają go tylko historycy.

## **Pan Jezus przyszedł, aby oddać za nas Swoje życie**

Pan Jezus przyjął na Siebie karę, na którą zasłużyliśmy my. Radosna atmosfera świąt Narodzenia Pańskiego oraz ciepło bijące ze słów wielu kołęd dostarczają wrażenia, jakoby przyście Pana Jezusa na świat było bardzo wyczekiwane, proste i urzekające.

Co prawda, niektóre z kołęd przypominają nam o smutnej i twardej rzeczywistości, nic jednak nie jest w stanie zakryć jedynego w swoim rodzaju przesłania Boga, które chciano w nich zawrzeć, mianowicie to, że Pan Jezus przyszedł na świat, aby oddać za nas Swoje życie. To z tego faktu pochodzi radość związana z Betlejem, pomimo dalekiego od domowych wygód stajennego żłobka. Czas świąteczny jest znakomitą okazją, aby swojemu otoczeniu złożyć życzenia i aby przekazać słowa o prawdziwym sensie Narodzenia Pańskiego. Jest to dobra okazja, aby praktykować przykład apostołski:

„Dlatego w miejsce Chrystusa głosimy poselstwo jakby samego Boga, który przez nas kieruje do ludzi wezwanie. W miejsce Chrystusa błagamy: Pojednajcie się z Bogiem. On Tego, który nie poznał grzechu, za nas uczynił grzechem, abyśmy my w Nim stali się sprawiedliwością Boga” (2 Kor 5,20-21; NP).

Unikalny charakter Ewangelii polega na tym, że nie jest ona jakimś religijnym schematem samopomocy, polegającym na wewnętrznym poprawianiu się przy pomocy Boga. Wyjątkowość Ewangelii polega na tym, że Pan Jezus jest jedynym Zbawicielem dla grzesznej ludzkości. Skutecznej pomocy możemy oczekiwać tylko od Boga. Do zbawienia z łaski nie jesteśmy w stanie niczego dodać poprzez swój własny wysiłek. W Swojej miłości Bóg - poprzez wydarzenie, które miało miejsce w Betlejem - wkroczył w nasz świat i dokonał czegoś, czego sami nigdy nie moglibyśmy dokonać.

## Wspominamy najbliższych, a kto może być bliższy niż On

Nowy Testament słowami apostoła Pawła przedstawia bardzo przykry obraz człowieka żyjącego bez Pana Jezusa:

„Żyliście bez Chrystusa. Byliście odcięci od wspólnoty Izraela, obcy przymierzom związanym z obietnicą, bez nadziei i bez Boga na świecie” (Ef 2,12; NP).

Kiedyś byliśmy dalecy względem Boga i siebie nawzajem. Narodzenie Pańskie było okazaniem łaski Bożej wobec nas. Pan Jezus wykonał Boży plan. Dzięki temu za przykładem apostoła możemy cieszyć się bliskością Boga:

„Jednak teraz, w Chrystusie Jezusie, wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy – dzięki krwi Chrystusa” (Ef 2,13; NP).

Dzieci Boże mają społeczność z Bogiem i między sobą. Bez Narodzenia Pańskiego nie mielibyśmy społeczności ani z Bogiem, ani z sobą nawzajem. Cechą charakterystyczną świąt Narodzenia Pańskiego jest zasiadanie przy wspólnym stole. Chcemy być razem. Członkowie rodzin mieszkający za granicą pragną ten dzień przeżyć z bliskimi, w domu. Sensem Narodzenia Pańskiego nie są przecież smaczne potrawy na pięknie ozdobionym stole ani liczne prezenty, ale bliskość, prawdziwa społeczność.

Wiemy jednak, że nie istnieje dobra społeczność pozioma, to znaczy pomiędzy nami, ludźmi, jeśli występuje brak społeczności pionowej, to znaczy pomiędzy Bogiem a nami. Narodzenie Pańskie umożliwiło nam społeczność, czyli bliskość zarówno pionową, jak i poziomą!

„Tak więc nie jesteście już obcymi, przybyszami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga” (Ef 2,19; NP).

Jedno z imion Pana Jezusa brzmi **Emmanuel**, co oznacza: **Bóg z nami**. Nasz Bóg jest Bogiem wiernym, obecnym, idącym przy nas i wspierającym nas. On złożył obietnicę:

„Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę!” (Hbr 13,5c; NP).

**Gdyby Pan Jezus się nie narodził, nie mógłby żyć jak Człowiek, co znaczy, że nie mógłby nam pokazać, jak żyć.**

Wcielenie Pana Jezusa, inkarnacja (łac. *incarnatio*) – to wspaniała prawda Biblii. Głosi ona, że Pan Jezus Chrystus przyjął ludzkie ciało i ludzką naturę tak, jak to zapisał apostoł Jan:

„Słowo zatem stało się ciałem, pełne łaski i prawdy zamieszkało wśród nas – i zobaczyliśmy Jego chwałę, chwałę jako Jedyne, który pochodzi od Ojca” (J 1,14; NP).

Wcielenie Syna Bożego pokazuje nam, jak bardzo Pan Jezus utożsamiał się z nami. Na podstawie Biblii wierzymy, że Bóg stał się prawdziwym Człowiekiem. Boga możemy odtąd spotkać już nie jako ducha, lecz jako Człowieka, jako jednego z nas. Apostoł Jan świadczył:

„Ogłaszamy wam to, co było od początku, o czym usłyszeliśmy, co zobaczyliśmy na własne oczy, czemu się przyglądaliśmy i czego dotknęły nasze ręce, a co odnosi się do Słowa życia. Życie bowiem zostało objawione! Poświadczamy to jako naoczni świadkowie! I przynosimy wam wieść o tym życiu wiecznym! Było ono u Ojca, lecz zostało nam objawione” (1 J 1,1-2; NP).

Zwróćmy uwagę, że to, co apostoł mówi, dotyczy Boga: usłyszeliśmy, zobaczyliśmy, przyglądaliśmy się, dotknęły nasze ręce! Pan Bóg – źródło życia, stał się tak bliski, tak wyczuwalny.

Wcielenie Pana Jezusa dostarcza nam wzoru pokory, jaką obserwujemy w podejściu Pana Jezusa do ludzi. On nigdy nie traktował ludzi z domieszką wyniosłości. On mógł powiedzieć:

„Przyjdźcie do mnie wszyscy zapracowani i przeciążeni, Ja wam zapewnię wytchnienie. Weźcie na siebie moje jarzmo, uczenie się ode mnie łagodności i pokory serca” (Mt 11,28-29; NP).

Pan Bóg nie musi dzisiaj zstępować z nieba i mówić każdemu z nas z osobna, że możemy do Niego przychodzić. Na Nim możemy polegać. Na Niego możemy przerzucić nasze zmartwienia. On obiecał wytchnienie! W tych wspaniałych słowach wypowiedzianych przez Jego Syna znajdujemy nieograniczoną ofertę łaski i miłosierdzia! Kiedy wchodzimy w zakres Jego działania, rozpoczyna się nauka w szkole Bożej. Główne przedmioty w tej najlepszej szkole to łagodność i pokora. Narodzenie Pańskie także uczy nas łagodności i pokory.

## Narodzenie Pańskie jest wypełnieniem proroctw Starego Testamentu

Bóg spełnił Swoją obietnicę! Pan Bóg nigdy nie rzuca słów na wiatr. Obiecał, że pošle Swojego Syna i posłał Go! Fakt Narodzenia Pańskiego miał miejsce w czasie i okolicznościach przewidzianych przez Pana Boga od wieków.

Proroctwo o Narodzeniu Pańskim zawarte jest w Księdze Izajasza, która była spisana około 700 lat przed tym wielkim wydarzeniem:

„Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel” (Iz 7,14);

„Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie w ławce na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju” (Iz 9,5).

Prorok Micheasz dokładnie określił miejsce narodzin Pana Jezusa:

„Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawnika, od dni zamierchłych” (Mich 5,1).

Natchnione księgi prorockie Starego Testamentu pełne są wspaniałych słów Pana Boga zapewniającego nas o Jego wierności i miłości. Boże Słowo jest żywe i skuteczne. Ono nie wraca do Boga, zanim nie dokona tego, co On zechce.

Czy Narodzenie Pana Jezusa było chciane i wyczekiwane? Na pewno było chciane przez Boga, który w przeciągu wieków przygotowywał Swoją lud poprzez proroków, aby mogli dokładnie odczytać wolę Bożą i wykonać powierzona im misję.

Czym jest Narodzenie Pańskie dla Ciebie? Jakie ma znaczenie dla Twojej rodziny? Kto jest najważniejszy, kiedy wspólnie zasiadamy przy rodzinnym stole? Oby On nie był tylko gościem świątecznym, ale prawdziwym Gospodarzem naszego życia! On ma wszelkie prawo, aby być Gospodarzem i Panem naszego życia! □

Czesław Bassara (czeslaw7@eta.pl; www.proword.eu)

# Płacz w Rama

**D**źwięki Bożego Narodzenia to uroczyste dzwony, podniosłe kolędy i radosny śmiech dzieci. Prawie nikt nie kojarzy Bożego Narodzenia z nieukojonym łkaniem matek, które straciły swoje maleństwa. Tymczasem na radosnych wydarzeniach towarzyszących przyjsciu na świat naszego Zbawiciela cieniem kładzie się tragedia dzieci z Betlejem. Masowy mord dokonany na rozkaz Heroda jest częścią historii Bożego Narodzenia tak samo jak zwiastowanie anioła Marii, narodziny w stajence, wizyta mędrców czy historia pasterzy. Czy wśród pomordowanych były też dzieci pasterzy, którzy mieli przywilej słyszeć anielskie chóry i widzieć na własne oczy narodzonego Zbawiciela?

Późniejsze wydarzenia w Betlejemie nie pasują do tego, co powszechnie kojarzy się z bożonarodzeniowym nastrojem. Takich ponurych akcentów jest jednak więcej. Poświęcenie Jezusa w świątyni też kojarzy nam się z radosną uroczystością. Symeon jednak powiedział wtedy Marii, że jej syn *będzie znakiem, któremu sprzeciwiąć się będą, a twoją własną duszę przeniknie miecz* (Ewangelia Łukasza 2,34-35). Czy po usłyszeniu takich słów Maria wracała ze świątyni w równie radosnym nastroju jak nasz, gdy otwieramy prezenty świąteczne?

Nie chcę powiedzieć, że święta Bożego Narodzenia nie powinny być radosne i że zamiast się cieszyć, powinniśmy w tych dniach płakać. Jest to czas szczególnej radości i oby tegoroczne święta były dla nas również radosne. Pozwoliłem sobie jednak upomnieć się o pamięć dzieci pomordowanych w Betlejem i przypomnieć rozpacz ich matek, aby zwrócić naszą uwagę na fakt, że przyjscie Pana Jezusa na ziemię było jednym z kluczowych etapów duchowej wojny z siłami ciemności. Dla tych, którzy oczekiwali Zbawiciela był to moment radosny i podniosły, ale Biblia obiektywnie od samego początku wskazuje, jak wysoka jest cena naszego odkupienia i jak bardzo diabeł przeciwstawiał się Bogu w Jego zamiarze wyrwania nas z mocy ciemności.

Biblia obiektywnie też pokazuje, że na Zbawiciela czekali tak naprawdę nieliczni. Uderza ciężka atmosfera, na jaką natrafili mędrcy w Jerozolimie. Można zrozumieć zatrwożenie króla Heroda – tego edomskiego tyrana i uzurpatora – na wieść, że narodził się prawowity król żydowski. Ale czego przestraszyło się całe miasto? Czego przestraszyli się kapłani i uczeni w Piśmie? Sami precyzyjnie wskazali, co na temat narodzin Mesjasza mówiły święte księgi i chyba zauważyli, że wiele z tego, co mówili mędrcy, zadziwiająco się z nimi zgadza. Czy ich to w ogóle nie zainteresowało? Przecież Mesjasz dopiero się rodził, nie było jeszcze późniejszych kontrowersji związanych z nauczaniem i stylem działania Jezusa. Czy z góry odrzucili możliwość, że Bóg zaczyna spełniać swe obietnice? Świat nie czekał na Zbawiciela; co więcej, był gotowy uruchomić swój cały arsenał przemocy i okrucieństwa, by Zbawiciela powstrzymać.

Wydarzenia związane z przybyciem mędrców do Jerozolimy i jego następstwa są smutnym świadectwem tego, jak niechciany przez większość ludzi był Zbawiciel i jak okrutnym miejscem potrafi być ten świat. Ludzie zadziwiająco łatwo sięgają po okrucieństwo i przemoc wobec słabszych, przeszkadzających lub postrzeganych jako potencjalne zagrożenie. Zawsze znajdą dla takiego postępowania mniej lub bardziej pokrętne uzasadnienie, podobnie jak zawsze znajdują usprawiedliwienie dla odrzucenia Boga i oferowanego przez Niego zbawienia. Świat się pod tym względem nie zmienił, nadal jest okrutny, skazuje w wielu miejscach miliony ludzi na niesprawiedliwe cierpienie i nadal nie potrzebuje Zbawiciela. Sentymentalne gesty i nastroje w okresach świątecznych tego nie zmieniają.

Wspomnijmy choć na chwilę dzieci pomordowane w Betlejem, pomyślmy o cierpieniu ich matek. Nie dla grania na emocjach, ale również dlatego, aby uzmysłwić sobie, że podobny płacz był słyszany przez wieki, gdy głoszona była Dobra Nowina. Postępowi Ewangelii od samego początku dziejów Kościoła towarzyszą krzyki prześladowanych. Pójście za Jezusem dla niejednego z nas może oznaczać kłopoty i cierpienie. Zbawienie świata to nie zabawa, to bezwzględna wojna. Diabeł od samego początku próbował fizycznie zabić Pana Jezusa, aby nie mógł On dokonać dzieła, dla którego przyszedł na świat. Diabeł nie spał wtedy, gdy Syn Boży się rodził.

*Słyszano głos w Rama, płacz i żalostną skargę. Rachel oplakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma* (Ewangelia Mateusza 2,18). Ciekawe, że ewangelista Mateusz uznał, że rzeź dzieci w Betlejemie stanowi wypełnienie akurat tych słów proroka Jeremiasza. Ten prorok wypowiedział wiele gorzkich słów i lamentów, ale przywołany przez Mateusza cytat pochodzi akurat z wyjątkowo optymistycznego fragmentu Księgi Jeremiasza. W rozdziałach 30-32 mamy zapowiedź powrotu z niewoli, odnowienia i nowego przymierza. I gdzieś pośrodku tych radosnych zapowiedzi nagle pojawia się zdanie o Rachel oplakującej swoje dzieci (Księga Jeremiasza 31,15). W następnym wierszu Pan mówi jednak do Rachel: *Powstrzymuj swój głos od płaczu, a swoje oczy od łez, gdyż jeszcze będziesz miała nagrodę za swój trud...* (Księga Jeremiasza 31,16).

Bóg widział cierpienie Betlejem niedługo po narodzinach Pana Jezusa, Bóg widzi każde cierpienie, każdą przelaną łzę, szczególnie jeśli dzieją się ze względu na Niego. Przyjscie Pana Jezusa na świat nie oznaczało końca łez na tym świecie, oznaczało jednak początek nowej nadziei. Dając światu Zbawiciela, Bóg daje też wiarygodną obietnicę końca łez. Jeszcze nie teraz, jeszcze nie tutaj, jeszcze trwa wojna, jeszcze przeciwnik nie jest całkowicie pokonany, ale zbliża się dzień, gdy Bóg otrze ostatnią łzę z oczu tych, którzy są Jego i byli gotowi dla Niego cierpieć... □

# Puste nakrycie

*Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne, i sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba (Dz 2,44-45).*

Czytanie Biblii to dobra rzecz. Jest w niej mnóstwo pięknych fragmentów. Lubimy czytać o Bożej miłości i wybaczeniu, o Jego wierności względem nas, o uzdrowieniach i innych cudach, wyświadcanych ludziom. Czujemy się dobrze, poznając historie biblijne, w których dobro zwycięża, a zło zostaje pokonane. Czasem natomiast trafiamy na fragmenty trudne i niewygodne. Jak na przykład ten opisany w *Dziejach Apostolskich: I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków. Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne, i sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba. Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, chwalcąc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni (Dz 2,42-47).*

Mowa tu o ludziach, którzy stali się naśladowcami Chrystusa niedługo po tym, jak On sam po swoim zmartwychwstaniu został wzięty do nieba. Garstka Jego uczniów, napelniona Duchem Świętym, zaczęła nauczać innych o ofierze Jezusa, wybaczeniu grzechów i nadejściu Królestwa Bożego. W efekcie głoszenia Słowa Bożego potrafiło nawrócić się około trzech tysięcy osób jednego dnia. Te masy ludzi zaczęły inaczej organizować swoje życie.

W tym fragmencie bardzo konkretnie napisane jest, że sprzedawali wszystko, co mieli, zaspokajali nawzajem swoje potrzeby materialne, spotykali się codziennie, modlili, uczyli się o tym, jak stawać się podobnymi do Chrystusa. Ten nowy styl życia wynikał z bojaźni Bożej (w.43).

Jest to jeden z tych fragmentów, po których zaczynamy wiercić się w fotelu, odkładamy Biblię i idziemy zrobić sobie herbatę, bo nie widzimy w nim żadnego przełożenia na nasze dzisiejsze funkcjonowanie. Łatwo w takiej chwili stwierdzić, że momentami Biblia jest kompletnie nieadekwatna do naszego życia. Łatwo patrzeć na chrześcijan z I wieku naszej ery jak na dziwaków, fanatyków lub hipisów.

A gdybyśmy tak pokusili się o próbę zastosowania takiego podejścia do nas dzisiaj? Jak miałyby wy-

glądać nasze życie, gdybyśmy chcieli w bojaźni Bożej funkcjonować tak, jak pierwsi członkowie chrześcijańskich kościołów?

Jeden z pastorów w Stanach Zjednoczonych opowiadał kiedyś, jak podjął ten temat razem z osobami z rady swojego kościoła. Podczas jednego ze spotkań, każdy z członków rady wyjął na stół swój portfel, karty płatnicze, klucze do domu i do samochodu. Wszyscy siedzący wokół stołu spojrzeli sobie w oczy i każdy z nich zadeklarował: „Mój dom jest waszym domem, mój samochód jest waszym samochodem, moje konto w banku jest waszym kontem. Jeśli tylko będzie taka potrzeba, wasze problemy będą moimi problemami, wasze dzieci będą moimi dziećmi, wasze braki będą szansą dla mnie na uzupełnienie tego, czego potrzebujecie”.

Nie wiem, czy w Twoim domu w Wigilię przygotowujesz do kolacji o jedno nakrycie więcej. W moim rodzinnym domu robiła tak babcia Zosia. Kiedy spytałam ją, dlaczego wyjmuje dodatkowy talerz, pamiętam, że odpowiedziała, że to dla samotnego wędrowca. Nie tłumaczyła za wiele, ale chyba chodziło jej o to, że kiedyś Maria z Józefem byli wędrowcami, dla których nie było miejsca, więc trzeba, w ramach symbolu i szacunku do tradycji, zachowywać to dodatkowe miejsce „na wszelki wypadek”.

A co, gdybyśmy to dodatkowe „puste nakrycie” nosili w naszych sercach codziennie? Gdybyśmy z bojaźni przed Bogiem i wdzięczności za to, że znalazło się dla nas miejsce w Jego rodzinie, byli nastawieni na potrzeby ludzi, którzy są obok nas, potrafili najpierw powiedzieć sobie, a potem realizować to w życiu względem innych.

Mój dom jest Twoim domem, mój czas jest Twoim czasem, mój obiad jest Twoim obiadem, moje ubrania są Twoimi ubraniami, mój samochód jest Twoim samochodem, moje umiejętności są Twoimi umiejętnościami, moje pieniądze na wakacje w ciepłych krajach są Twoimi pieniędzmi, Twoje braki są moją szansą na bycie błogosławieństwem w Twoim życiu.

Nosić w sercu „puste nakrycie” codziennie... Może okaże się, że tam, po drugiej stronie wieczności, Pan Bóg czeka na nas z zastawionym stołem, a przy pustych nakryciach stoją bileciki z imieniem i nazwiskiem każdego z nas... □

*Z książki „Od serca”*

*- zob. okładka*



# Obrazy Pana Jezusa Chrystusa w Księdze Leviticus

Henryk Turkanik

## cz. II

*W księdze Leviticus znajduje się wiele obrazów Pana Jezusa Chrystusa. W poprzednim opracowaniu zostały omówione dwa obrazy: ofiary starotestamentowe i oczyszczenie trędowatego. W tym opracowaniu omówimy kolejny obraz: Wielki Dzień Pojednania, a w kolejnym: Święta Pańskie i rok jubileuszowy.*

### WIELKI DZIEŃ POJEDNANIA – „YOM KIPPUR”

(Lev 16,23,27-32)

Dzień Pojednania był najwspanialszym dniem w ciągu całego roku. W tym właśnie dniu arcykapłan wchodził do Miejsca Najświętszego z krwią ofiary, aby dokonać przebłagania za swoje grzechy i grzechy całego ludu. Miało to miejsce dziesiątego dnia siódmego miesiąca (według naszego kalendarza – połowa października, w tym roku dzień pojednania przypadał na 11 października). Nowotestamentowym wypełnieniem rytuału Dnia Pojednania jest 10 rozdział Listu do Hebrajczyków.

Dzień Pojednania stanowił jedno z siedmiu świąt Pańskich (Lev 23), szóste w kolejności kalendarza dorocznych świąt (Lev 23,27-32). Rytuał wszystkich ceremonii obrzędowych został dokładnie przedstawiony w Lev 16. Dodatkowo jeszcze inne fragmenty Pięcioksięgi mówiły na ten temat (Ex 30,10; Lev 23,27-32; 25,9; Num 29,7-11).

W uroczystym dniu pojednania arcykapłan, wchodząc na oczach całego Izraela do Namiotu Zgromadzenia, wykonywał skomplikowany ceremoniał ofiarny w celu dokonania przebłagania za wszystkie grzechy. Najpierw dokonywał rytualnego umycia (w.4), następnie ubierał na siebie lniane szaty, jako święte szaty (w.4). Potem przyprowadzał zwierzęta ofiarne i składał je w ofierze na ołtarzu miedzianym najpierw za siebie (w.3), następnie za swój dom (w.6) i w końcu za cały Izrael (w.5).

Następnie arcykapłan przyprowadzał dwa kozły przed wejście do Namiotu Zgromadzenia (w.7), z kolei rzucał losy o te dwa kozły, jeden kozioł był wylosowany dla Pana, a drugi kozioł – dla Azazela (hebr. słowo „azazel” można tłumaczyć jako „kozy odesłany”) (w.8). Arcykapłan przyprowadzał więc tego kozła, który był przeznaczony dla Pana i składał go na ofiarę przebłagalną za grzech (w.9) i kropił jego krwią Przebłagalnię, czyli Tron Łaski, wieko Skrzyni Przymierza (w.15). Kozła drugiego natomiast stawał żywego przed Panem (w.10), aby przez niego dokonać przebłagania, potem kładł obie swoje ręce na głowie tego kozła, wyznawał grzechy swojego ludu izrael-

skiego i składał je na głowę kozła (w.20,21), a w końcu wyznaczony człowiek wypuszczał kozła na pustynię (w.21). Tak poniesie żywy kozioł na sobie wszystkie przewinienia Izraela do ziemi pustynnej (w.22). Umieszczenie rąk na głowie kozła żywego było obrazem włożenia wszystkich naszych grzechów na ciało Chrystusa (w.21): „On grzechy nasze sam na siebie swoim poniósł na drzewo, abyśmy dla sprawiedliwości żyli” (1P 2,24). Dwa kozły były obrazem dwóch różnych aspektów przebłagania: zadośćuczynienie świętości i sprawiedliwości Boga i zaspokojenie potrzeb grzesznika, którego grzechy zostały usunięte. Był to starotestamentowy ekwiwalent (odpowiednik) nowotestamentowej doktryny o dziele odkupienia, dokonanego przez Pana Jezusa: „Chrystus wydany został za grzechy nasze, i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (Rz 4,25). Ten zaś, który wypędzał kozła na pustynię, musiał wyprać swoje szaty, obmyć ciało wodą, a potem mógł wejść do obozu (w.26). Rytuał ofiarowania dwóch kozłów w dniu pojednania stanowi ten sam biblijny obraz, co ceremoniał oczyszczenia trędowatego w rytuale ofiarowania dwóch wróbli (Lev 14,4-7).

W międzyczasie arcykapłan zabierał pełną kadzielnicę rozżarzonych węgli z ołtarza miedzianego oraz pełną garść wonnego, miękkiego kadzidła i wnosił za zasłonę (w.12), aby na ołtarzu kadzidlany złożyć ogień z kadzielnicy wraz z wonnym kadzidłem. Dym z kadzidła okrywał Przebłagalnię, wieko Skrzyni Przymierza, zwane po hebrajsku „**Kapporet**” (w.13). Następnie arcykapłan wnosił krew ze złożonych ofiar i kropił nią siedem razy „**Kapporet**”, czyli Ubłagalnię (w.14,15), stąd dzisiejsza nazwa Dnia Pojednania – „**Yom Kippur**”.

Był to nadzwyczaj ważny rytuał pojednania, który wskazywał na **wielkie dzieło przebłagania**, dokonane przez Pana Jezusa Chrystusa, o którym mówią cztery ważne teksty Słowa Bożego: „którego Bóg ustanowił jako **ofiara przebłagalną** przez krew Jego, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej zaniechał kary za przedtem popełnione grzechy” (Rz 3,25). „Dlatego musiał upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed



Bogiem dla **przeblągania** Go za grzechy ludu” (Hbr 2,17). „On jest **ubłaganiem** za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale za grzechy całego świata” (1J 2,2). „Bóg nas umiłował i posłał Syna swego jako **ubłaganie** za grzechy nasze” (1J 4,10).

Przez cały czas, gdy arcykapłan przebywał w Namiocie Zgromadzenia, aby dokonać przeblągania za siebie, swój dom i za całe zgromadzenie Izraela, nikt inny nie miał prawa tam przebywać, **dopóki nie wyjdzie** (w.17).

## Dopóki nie wyjdzie

Ponieważ w historii Izraela zdarzały się przypadki, że służba arcykapłana w Namiocie Zgromadzenia zakończyła się niepowodzeniem (np. śmierć Nadaba i Abihu, synów arcykapłana Aarona – Lev 10,1.2. por. 16,1), dlatego za każdym razem, gdy arcykapłan wchodził do Namiotu Zgromadzenia, aby dokonać przeblągania za całe zgromadzenie Izraela, aż do końca nie było pewności, czy jego służba zostanie przez Boga przyjęta, cały Izrael zatem w napięciu oczekiwał na wyjście arcykapłana z Namiotu Zgromadzenia. Tradycja żydowska podaje, że arcykapłan był przewiązany w pasie sznurem, którego drugi koniec znajdował się na zewnątrz Namiotu Zgromadzenia. Nikt bowiem nie miał pewności, czy służba arcykapłana zakończy się pozytywnie.

Słowo Boże mówi, że Pan Jezus Chrystus po dokonaniu dzieła zbawienia na krzyżu trzeciego dnia zmartwychwstał i w ten sposób udowodnił, że ofiara Pana Jezusa została przyjęta przez Boga.

Niezależnie jednak od wielkiego faktu zmartwychwstania Pana Jezusa Chrystusa Duch Święty zostawił nam w księgach Nowego Testamentu 7 dowodów wystarczającej śmierci Pana Jezusa i Jego arcykapłańskiej służby w niebieskiej świątyni (Hbr 9,11.12):

**Rozerwana zasłona świątyni** (Mt 27,51). „Mając więc bracia, ufność, że przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez **zasłonę, to jest przez ciało swoje...**” (Hbr 10,19.20).

**Pan Jezus zmartwychwstał** (Łk 24,1-6). „Ale Bóg Go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią został pokonany” (Dz 2,24). „Bóg wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez **wskrzeszenie Go z martwych**” (Dz 17,31).

**Pan Jezus wstąpił do nieba** (Mr 16,19.20; Łk 24,50-52; Dz 1,6-11; Hbr 12,2). „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy” (J 3,13). „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16,28). „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. I gdy to powiedział, **został uniesiony w górę i obłok wziął Go sprzed ich oczu**” (Dz 1,8.9).

**Pan Jezus zesłał Ducha Świętego** (J 7,37-39; 14,16.17.26; 15,26; 16,7-15; Dz 1,7.8). „A oto **Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca...**” (Łk 24,49). „Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca **obietnicę Ducha Świętego**, sprawił to,

co wy teraz widzicie i słyszycie” (Dz 2,33). „Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz 2,39).

**Pan Jezus buduje swój Kościół** (Mt 16,18; Ef 2,11-22; Ef 5,22-32). „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję... Ale On **mówił o świątyni ciała swego**” (J 2,19.21). „I wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkim **Głową Kościoła, który jest ciałem Jego...**” (Ef 1,22.23). „...**Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie**” (Ef 5,25). „On także jest **Głową Ciała, Kościoła...**” (Kol 1,18).

**Wypełnia się Słowo Boże** (Dz 1,8; Dz 15,16.17; Rz 11,25).

W czasie swej publicznej działalności Pan Jezus Chrystus przepowiedział wszystko, co miało Go spotkać na Golgocie, a potem przepowiedział wiele wydarzeń, które miały nastąpić po Jego śmierci. Przepowiedział swoją śmierć (Mt 20,18.19; 26,2; J 12,32), swój pogrzeb (Mt 12,40; J 12,7), swoje zmartwychwstanie (Mt 26,32; J 2,19), swoje wniebowstąpienie (Łk 24,51; J 6,32; 20,17), przepowiedział zesłanie Ducha Świętego (J 14,26; 15,26; 16,7.8; Dz 1,5; 2,1-4), powstanie Kościoła (Mt 13,45.46; 16,18; Dz 2,40.47), powszechne głoszenie Ewangelii (Mr 13,10; 16,15.16; J 10,16). Przepowiedział także zburzenie Jerozolimie i świątyni (Mt 24,1.2; Łk 19,44), przepowiedział również wzrastające odstępstwo (Łk 18,8; 2Tes 2,1-3; 2P 2,1-3), pojawienie się fałszywych mesjaszy (Mt 24,4.23; Mr 13,5) i zwodzicieli (Mt 24,4.5.11.24), a także przepowiedział, że nastaną wojny i zawieruchy wojenne (Mt 24,6).

**Pan Jezus Chrystus przyjdzie powtórnie** (Mt 24,30; J 14,1-3; Hbr 9,27.28)

„...Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak Go widzieliście idącego do nieba” (Dz 1,11); „...aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy...” (Dz 3,20.21).

„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa” (Fil 3,20); „...Nawróciliście się od bałwanów do Boga, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu, i oczekiwać Syna jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Jezusa, który nas ocalił przed nadchodzącym gniewem Bożym” (1Tes 1,9.10). „A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują” (Hbr 9,27.28). „Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, by oddać każdemu według jego uczynku” (Obj 22,12). „Mówi Ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu!” (Obj 22,20).

Dzięki posiadaniu tych absolutnie pewnych dowodów mamy całkowitą pewność, że nasz arcykapłan, Pan Jezus Chrystus przyjdzie wkrótce!

„Nasza ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego...” (Fil 3,20.21) □.

# „Nie potrzebujemy więcej wiedzy na temat Biblii”

Mirosław Marczak

Zanim zostanę oskarżony o herezję, pozwól, że wyjaśnię. Kiedy mówię, że nie potrzebujemy więcej wiedzy na temat Biblii, nie mam na myśli tego, by już nigdy nie otwierać Bożej księgi życia. Wczytując się w Boże objawienie, ciągle na nowo upewniam się, że nie można oderwać Boga od Jego szczególnego objawienia. To oznacza, że nie ma poznania Boga bez poznania Jego Słowa. Sam zachęcam ludzi do czytania, poznawania, wgłębiania się i przesiąkania Biblią. To, co mam na myśli, to nasze codzienne życie w świetle tego, o czym wiemy. My nie potrzebujemy więcej wiedzy z Biblii. My potrzebujemy bardziej nią żyć.

Trzy zaledwie słowa we wczesnym chrześcijaństwie stanowiły o „być albo nie być” dla naśladowców Jezusa. Te trzy słowa to „Jezus jest Panem”. One stanowią kwintesencję tego, czym jest biblijne chrześcijaństwo. Te trzy słowa implikują, że On, Jezus, nasz Pan ma wszelkie prawo do każdego aspektu naszego życia. Jednak te trzy słowa mają - tak jak moneta - swoją drugą stronę. Skoro Jezus jest moim Panem, to odwrotnością tych słów jest stwierdzenie: „ja jestem Jego sługą”. Naszym powołaniem jest służenie. Nie jest możliwe panowanie Jezusa bez służenia Mu w naszym codziennym życiu.

W greckim tekście Nowego Testamentu jest kilka określeń, które są tłumaczone jako „sługa”. Jednym z nich, tym o najbardziej ekstremalnym wydźwięku, jest słowo *doulos*. W czasach wczesnochrześcijańskich to określenie było nierozdzielnie związane z codziennym życiem w Cesarstwie Rzymskim. Szacuje się, że na 60 milionów mieszkańców cesarstwa ok. 15 milionów było niewolnikami. Innymi słowy co czwarty mieszkaniec cesarstwa był czymś niewolnikiem. Niewolnictwo było ogromną, dobrze naoliwioną maszyną społeczną. Niewolnik był traktowany jak narzędzie, swego rodzaju ruchome mienie będące własnością pana. Pan mógł zrobić ze swoim mieniem, co tylko chciał. Życie niewolników (aczkolwiek nie wszystkich) bardzo często nie różniło się niczym od życia osła - byli regularnie bici, ciężko pracowali i nie dostawali wystarczająco wyżywienia. Niewolnik był w relacji absolutnej zależności od swojego pana. Znajdował się na samym dole drabiny społecznej. Nie miał żadnych praw. Nie miał statusu społecznego. Jego pełne oddanie (często wbrew jego woli) przekładało się na to, że nie mógł nicze-

go planować. Wszystkiego mógł się spodziewać. Niczego nie mógł przewidzieć. Nic nie posiadał. Nie mógł zeznać w sądzie. Nie miał prawa do własnej obrony. Nie miał własnego życia, bo jego życie należało do jego pana.

Kiedy uczeń Jezusa w czasach Apostoła Pawła słyszał słowo *niewolnik*, nie potrzebował wyjaśnienia. To określenie było niejako w powietrzu, którym wtedy oddychano. Kiedy więc Paweł w swoich listach przedstawiał się jako „sługa Jezusa Chrystusa” (albo lepiej: „niewolnik Jezusa Chrystusa”; por. Rz 1,1; Flp 1,1; Tyt 1,1), adresaci doskonale wiedzieli, co miał na myśli. W taki sam sposób postrzegali siebie inni apostołowie (2 P 1,1; Obj 1,1) i tym samym określeniem nazwani są też prorocy Starego Testamentu (por. *douloi* w Obj 10,7).

Ewangelista Marek zachował dla nas bardzo istotną wypowiedź Jezusa w kontekście naszego powołania: „*Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu*” (Mk 10,45). Nieco wcześniej czytamy, jak Jezus daje swoim uczniom lekcję na temat wielkości: „*Jeśli ktoś chce być pierwszy, niechaj stanie się ze wszystkich ostatnim i sługą wszystkich*” (Mk 9,45). Chociaż określenie w tych obu fragmentach jest tym, od którego bierze się nasze polskie słowo „diakon”, to idea jest nadal klarowna. Chodzi o oddanie siebie innym, o przeżywanie naszego życia z myślą o innych, o służenie.

Zachowanie Jezusa przed świętem Paschy mogło budzić zdziwienie uczniów, którzy zgromadzili się na wspólną kolację. Jezus, umywając zabrudzone kurzem palestyńskich dróg nogi swoich uczniów, wykonał czynność zarezerwowaną dla sługi osadzonego na samym dole drabiny społecznej. Słowa Chrystusa mogą być zaskoczeniem i wyzwaniem dla każdego, kto chce Go naśladować: „*Sługa (doulos) nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie*” (J 13,16-17). Kilka uwag odnośnie do wypowiedzi Jezusa. Dwa razy Jezus używa określenia, które można w obu przypadkach tłumaczyć „jeśli”. Jednak w pierwszym przypadku tekst implikuje, że słuchacze o tym wiedzą (gr.*ei*). „Jeśli to wiecie” można też tłumaczyć: „skoro

to wiecie”. W drugim przypadku tekst implikuje, że niekoniecznie to robią (gr. *ean* ma charakter warunkowy). Jest więc możliwe, by wiedzieć, ale niekoniecznie robić. Ci, którzy robią, są rzeczywiście błogosławieni.

Wiele problemów i wyzwań w świecie chrześcijańskim miałyby zupełnie inne oblicze i pewnie niejedyn problem można by szybko rozwiązać, gdybyśmy wszyscy myśleli kategoriami naszego powołania. A powołaniem nas wszystkich bez względu na nasze doświadczenie i ob-

darowanie jest służyć. Ta prosta biblijna prawda jest wyrazem niczego innego jak tylko tego, że Jezus jest Panem. Tak więc kiedy piszę, że my nie potrzebujemy więcej wiedzy na temat Biblii, to chcę podkreślić znaczenie czegoś jeszcze ważniejszego: że potrzebujemy żyć służebnym życiem wobec innych. Do tego jesteście powołani. □

**KOMPAS** Centrum  
Rozwoju  
Przywództwa

[www.centrumkompas.org](http://www.centrumkompas.org)

# Miej współczucie dla innych

William MacDonald

**C**hrystus i współczucie idą ręką w rękę; są nierozłączni. Możemy być jak On, stając u boku ludzi w tragicznej sytuacji, dając im zachętę i nadzieję. Jezus właśnie to robi (Hbr 13,5-6). On jest tym Przyjacielem, który jest bardziej przywiązany niż brat (Prz 18,24).

Wychodzimy z błędnego założenia, że wszyscy ludzie zostali stworzeni na równi i mamy tendencję, by patrzeć z góry na tych, którzy nie pasują do tego profilu, który według nas tę równość oznacza. Prawda jest taka, że nie wszyscy są stworzeni w taki sam sposób. Niektórzy są bardziej inteligentni niż inni. Są też różnice w kwestii atrakcyjności fizycznej. Różne są też talenty. Niektórzy rodzą się poważnie upośledzeni.

Jeśli jestem współczujący, zgadzam się wewnętrznie na te różnice. Moje serce będzie wychodziło naprzeciw tym, którymi inni pogardzają. Nie będę wartościować ludzi według miary tego świata, ale postrzegać ich jako cenne, nieśmiertelne osoby, za których oddał życie Boży Syn. Będę ich cenił tak, jak czyni to Bóg.

Kiedys pewien ewangelista wracał ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii i ktoś zadał mu pytanie, co zrobiło na nim największe wrażenie za oceanem. Odpowiedział: „Widok Williama Bordena, syna milionerów, który podczas misji ulicznej obejmował ramieniem włóczęgę”.

Fred Elliot przerywał swoje poranne rozważanie, żeby podejść do okna i serdecznie przywitać człowieka zbierającego śmieci. Dla niego żadne zajęcie nie było bardziej święte niż inne.

Podczas letniej konferencji biblijnej Jack Wyrzten jadł posiłek z mocno niepełnosprawnym mężczyzną, którego inni unikali z tego powodu, że nie potrafił utrzymać w ustach jedzenia; niektóre kawałki nieustannie wpadały w zrobiony z gazety śliniak.

J.N. Darby postanowił zatrzymać się w skromnym domku u starszego małżeństwa, zamiast przyjąć propozycję komfortowego noclegu.

Współczujący uczeń Chrystusa dzwoni do starszych i tych, którzy nie wychodzą z domu. Odwiedza chorych lub poranionych. Wysyła kartki z życzeniami osobom, które nigdy ich nie

otrzymują. Można na nim polegać, że zanieśie jedzenie bezrobotnemu albo do domu, który nawiedziła śmierć. Zobaczycie go, jak schodzi z drogi, żeby porozmawiać z nastolatkiem na wózku. Szybko zaprzyjaźni się z gościem, którego prowadzi pies-przewodnik. Obejmie ramieniem dziewczynkę z zespołem Downa. Kochają go wszyscy upośledzeni czy zaniedbani, samotni i smutni, bo wiedzą, że nie są mu obojętni.

Paul Sandberg nie na darmo naśladował swego Mistrza. Pewnego dnia wszedł do kawiarni i usiadł koło gościa o imieniu Freddie. Paul niestrudzenie składał mu świadectwo i niedługo trwało, a Fred poprzez nowe narodzenie wszedł do Bożego Królestwa. Kiedy jakiś czas później zdiagnozowano u niego raka, Paul regularnie go odwiedzał. W końcu w podrzędnym domu opieki wykonywał wokół niego czynności, które powinna robić pomoc medyczna. W nocy, kiedy Fred umierał, Paul obejmował go ramieniem, cytując mu biblijne wersety. To właśnie nazwałbym współczuciem!

W zachodniej części stanu Michigan młody chłopak, zaledwie piętnastolatek, rozpoczął terapię onkologiczną. Chemioterapia pomogła na jakiś czas, jednak wywoływała mdłości. Miała też inny skutek: zaczęły wypadać mu włosy. Nie dość, że jego rokowania były niepewne, to jeszcze musiał znosić upokorzenie, wracając do szkoły z głową, która z pojedynczymi kępkami włosów wyglądała jak ściernisko.

Jednak pierwszego dnia w szkole po prostu osłupiał. Duża grupa uczniów była kompletnie łysa! Ogolili sobie głowy. Mądra i pomysłowa wrażliwość tych nastolatków znalazła sposób, by ulżyć ich przyjacielowi w bólu i pomóc mu się odnaleźć.

O, jak bardzo potrzebujemy tego rodzaju współczucia! Jak bardzo potrzebujemy takiej modlitwy:

*Pozwól mi patrzeć na tłum - jak mój Zbawiciel,  
Aż moje oczy zajdą łzami...  
Niech się uzałę nad owcą bez pasterza  
Niech ją pokocham Jego miłością...  
Autor nieznan*

*Fragment książki pt. „The Disciple’s Manual”, rozdział 15.*

# Wiedzieć, w co się nie wierzy

Jadwiga Grzybowska

Gdy miałam 17 lat, koleżanka podarowała mi Biblię. Wiedziała, że nie należę do żadnego kościoła, ale moim pragnieniem jest poznanie Biblii, bo jak mówiłam: „Trzeba wiedzieć, w co się nie wierzy”.

Rozpoczęłam czytanie. Tego się nie spodziewałam! Przeczytałam od pierwszej księgi do ostatniej. No nie! O co tu chodzi? Nic nie rozumiem! Bóg Starego Testamentu przeraził mnie - taki surowy i wymagający. Taki daleki. Niedostępny. Zapalczywy. Gniewny. A Jezus? Zawsze wierzyłam, że dwa tysiące lat temu istniał ktoś taki, kto nauczał ludzi pewnych zasad, ale nie znalazł zrozumienia i za to Go ukrzyżowano. Byłam pewna, że jest to postać historyczna. Ujął mnie ten dziwny człowiek. Nauczał, uzdrawiał, karmił tysiące ludzi, wskrzeszał z martwych, zdradził Go przyjaciel. Wiedział, że tak będzie, wiedział, jak straszną śmiercią umrze, a mimo to był posłuszny Ojcu. Ojcu? Jakiemu Ojcu? Jaki Ojciec posyła syna na tak okrutną śmierć? I ja mam czcić takiego Boga?! Nie godzę się na to! To jakieś legendy, w które racjonalnie myślący człowiek nie może wierzyć.

A jednak było coś, co mnie zastanowiło. W XIX wieku Robert Koch prowadził badania nad wpływem bakterii na rozwój chorób. Udowodnił prawdziwość swojej teorii, za co ostatecznie w 1905 roku otrzymał Nagrodę Nobla. Izraelitom, gdy wyszli z niewoli egipskiej, Bóg dał wyraźne, szczegółowe przepisy dotyczące higieny. Było to w tamtym klimacie, podczas wędrówki po pustyni, konieczne, by zachować naród od epidemii. A przecież wpływ bakterii na rozwój chorób odkryto pod koniec XIX wieku. Ciekawe...

Duże wrażenie zrobił na mnie fragment Psalmu 19: *Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk jego, dzień dniowi przekazuje wieść, a noc nocy podaje wiadomość. Nie jest to mowa, nie są to słowa, nie słychać ich głosu... A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk i do krańców świata dochodzą ich słowa...* Jest u schyłku dnia taka szczególna pora, cicha godzina, kiedy ptaki przestają śpiewać, cichnie wiatr i wszystko w przyrodzie wydaje się czegoś nasłuchiwać. Bardzo lubię tę porę dnia. *Nie jest to mowa, nie są to słowa, nie słychać ich głosu... A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk i do krańców świata dochodzą ich słowa...* Dawid trzy tysiące lat temu doświadczał tego samego, co ja i opisał to w psalmie chwalejącym Boga. Było się nad czym zastanowić.

Wiedziałałam, że nie pojmuję tego, co jest zapisane w Piśmie Świętym i potrzebuję kogoś, kto pomógłby mi to zrozumieć. Jednak w moim otoczeniu nikogo takiego nie było. Pewnego dnia do naszych drzwi zapukali świadkowie Jehowy, zaproponowali studium biblijne. Bardzo się ucieszyłam, ale moja mama, gdy się o tym dowiedziała, wpadła w gniew. Mowy nie ma, aby pod jej dachem... itp. Dobrze, skoro tak, to trudno. Pod twoim dachem nie. Gdy wyszłam za mąż, opowiedziałam o tym mężowi i gdy pewnego dnia zapukali do naszego mieszkania świadkowie Jehowy, zaprosił ich.

Po kilku spotkaniach podziękowałam, przeprosiłam i stwierdziłam, że nie mam „duży świadka Jehowy”. „Nie wiem, o co mi chodzi... Wiem jedynie, że to nie to, czego szukam”. Minęło kilka lat, w ciągu których badałam różne systemy filozoficzno-religijne, czytałam książki o New Age, jodze, hinduizmie, buddyzmie, Koranie. Wszystko to było bardzo ciekawe, ale ciągle czułam, że to nie moja droga. Zainteresowałam się bioterapią. Po pierwszych eksperymentach okazało się, że mogę to robić, tak więc postanowiłam rozwijać ten dar. Było to fascynujące. Ukończyłam różne kursy, a pod wpływem przyjaciół zaczęłam się nawet zastanawiać, czy nie zarejestrować się w Izbie Rzemieślniczej i nie zacząć prowadzić praktyki. Jakiej praktyki? Mimo znajomości różnych technik w dalszym ciągu kładłam dłoń na chorej osobie i modliłam się w duchu: „Panie Boże, zechciej użyć moich rąk do uzdrowienia tej osoby”. Darmo wzięliście, darmo dawajcie. Miałam dobrą pracę, to wystarczy.

Ciągle poszukiwałam, czułam duchowy głód, którego nie mogłam zaspokoić. Pewnego dnia zobaczyłam plakat. Zapraszał na spotkania motywujące do rzucenia palenia papierosów. Tak poznałam Adwentystów Dnia Siódmego. Dzięki tym spotkaniom udało mi się wytrwać bez papierosów aż dziewięć dni, co wcześniej nigdy się nie zdarzyło, i rozpoczęliśmy spotkania biblijne u mnie w domu. Dowiedziałam się, że zbawienie jest Bożym darem dla każdego człowieka, że nie zależy ono od denominacji, ale jest łaską, jaką Bóg okazuje człowiekowi. Nie odnosiłam tego do siebie. Okazuje człowiekowi, ale mnie? Dowiedziałam się również, że moje zainteresowania w dziedzinie psychotroniki nie podobają się Bogu, ale mimo to dalej zajmowałam się tymi sprawami. Miałam jakieś takie wewnętrzne przekonanie, że powinnam poznać te nauki. To było trochę tak,

jakbym na przykład zajmowała się przyrodą Australii, choć nigdy tam nie byłam. Gdzieś w głębi siebie wiedziałam, że nie wolno mi przekroczyć granicy między teorią a praktyką.

Zdarzały mi się dziwne sytuacje. Kiedyś pojechałam na kongres psychotroniczny. Wśród prelegentów była starsza pani, która miała szczególny dar jasnowidzenia, potrafiła diagnozować urazy układu kostnego i innych chorób. Na stałe współpracowała z ortopedą, a były to czasy, gdy dostęp do tomografu i USG był tylko dla uprzywilejowanych szpitali. Wielu osobom pomogła. Bardzo przejęta, wysłuchałam jej wystąpienia i chciałam ją poznać, ale nie miałam śmiałości. W czasie przerwy w bardzo zatłoczonym bufecie znalazłam sobie miejsce w kąciuku i samotnie piłam kawę. Nagle ludzie zaczęli się rozstępować, a ta kobieta zmierzała wprost na mnie. „Co ty tutaj robisz?! To nie jest miejsce dla ciebie!” – powiedziała. Koleżanki z pracy wpadły na pomysł, aby udać się do słynnej wróżki. Zapisaliśmy się jednego dnia. Seans trwał chyba godzinę. Wróżka opowiedziała mi całe swoje życie, podarowała książkę autobiograficzną z dedykacją specjalnie dla mnie, a na temat mojego życia nie usłyszałam ani słowa, choć byłam ciekawa przyszłości. To było tak, jakbym była chroniona szklanym ekranem, za który nie mogła się przedostać. Było wiele takich dziwnych sytuacji, ale te dwie najbardziej utkwiły mi w pamięci.

Pewnego dnia bardzo bolała mnie głowa. Gdy wyszłam z pracy, postanowiłam zrobić sobie spacer, idąc na inny niż zwykle przystanek autobusowy. Zobaczyłam szyld „Księgarnia chrześcijańska”. Młody sprzedawca nawiązał ze mną rozmowę, polecając różne książki, mówił też o swojej wierze. Powiedziałam mu, że dzisiaj zgodzę się z każdym poglądem, bo tak bardzo boli mnie głowa, że nie jestem w stanie myśleć. Kupiłam książki, pożegnałam się i poszłam w stronę przystanku.

W pewnym momencie zdałam sobie sprawę, że czuję się wspaniale, głowa nie boli, a ja odczuwam taką świeżość i lekkość, jakbym właśnie wyszła spod prysznic. „Pomodlił się o mnie!” – pomyślałam. – „Wróć i podziękuj mu. A jeśli się nie pomodlił? Lepiej przyjdę tu w niedzielę na nabożeństwo”.

Nigdy nie zapomnę chwili, gdy po raz pierwszy znalazłam się w tym miejscu na nabożeństwie. Gdy ludzie zaczęli się modlić, omal nie upadłam, tak żarliwa i pełna mocy była to modlitwa! Chciałam tu być, chciałam przebywać wśród ludzi, którzy tak pięknie i gorąco się modlą. Może i moje modlitwy zostaną wysłuchane, może wśród tych ludzi Pan Bóg mnie zauważy? W ten sposób trafiłam do ewangelicznego kościoła pełnego wierzących Jezusowi, gdzie mogłam usłyszeć zdrową naukę chrześcijańską i budować się wiarą innych ludzi.

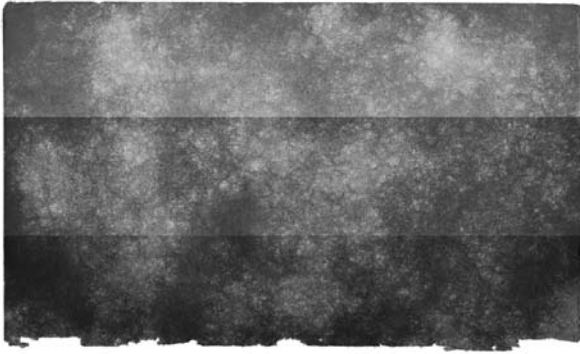
Ciągle paliłam papierosy. Nie pomagały dostępne środki. Otrzymaliśmy propozycję, abyśmy z mężem, który też palił, pojechali na „Dni Skupienia” do Ustronia. Pojechaliśmy, tam modlono się o nas i stał się cud! Mój mąż, który przyznawał się do palenia trzech paczek papierosów dziennie, przestał palić.

Kilka godzin później oddałam życie Jezusowi, a On zabrał mój nałóg. Jestem wolna! Dopiero tam, na Dniach Skupienia organizowanych przez Chrześcijańską Misję „Nowa Nadzieja”, wśród alkoholików, zrozumiałam, czym jest łaska i jak wielka jest miłość Boża.

Wszystko to, o czym opowiedziałam, zdarzyło się na przestrzeni ponad dwudziestu lat. Bóg zawsze stawał na mojej drodze ludzi, którzy wskazywali na Niego, chronił mnie i prowadził, a mnie wydawało się, że to ja Go szukam. □

*Zaczerpnięto z książki pt. „Szczęściarz urodzony w PRL-u”,  
Józef Stępień i Przyjaciele, www.sklep.af.com.pl*





Wieści z pola misyjnego

# Litwa

**Litwa** - Republika Litewska - to jeden z krajów nadbałtyckich.

**Liczba ludności:** 3,5 mln, a w tym:

Litwini – 84,1%

Polacy – 6,6%

Rosjanie – 5,8%

Białorusini – 1,2%

inni – 2,3%

**Struktura religijna:**

chrześcijanie: 84%, w tym:

rzymskokatolicy – 77%

prawosławni różnych odłamów – 4,8%

luteranie 0,6%

kalwini – 0,2%

chrześcijanie ewangelikalni – 1,1%

bezwyznaniowi – 15,1%

## Trochę historii

Litwa jako państwo powstała w XIII wieku. Gdy na pobliskie tereny przybyli koloniści niemieccy i uzbrojeni misjonarze z zakonu krzyżackiego i zakonu kawalerów mieczowych, którzy próbowali schryścianizować i jednocześnie podbić pogańską Litwę, wiele litewskich plemion zjednoczyło się pod wodzą Mendoga. Mendog przyjął chrześcijaństwo, został ochrzczony wraz z rodziną i bliskimi około roku 1250, a w 1253 koronowany na króla (był to pierwszy i ostatni król, jakiego Litwa kiedykolwiek miała). Jednak wkrótce po tym kraj ponownie powrócił do religii pogańskich. Litwini bronili skutecznie swoich granic na zachodzie przed atakami niemieckich zakonów, a na wschodzie rozszerzali swoje wpływy: od Morza Bałtyckiego, prawie pod Moskwę na wschodzie i do Morza Czarnego na południu. W ramach terytorium Litwy znalazła się spora (do 90%) większość rusińska, wyznająca prawosławie, m.in. Julianna, szwagierka Siemiona Moskiewskiego, która została żoną Wielkiego Księcia Olgierda i matką przyszłego króla Polski, Władysława II Jagiełły.

Gdy do władzy doszedł Wielki Książę Litwy, Jogaiło (Jagiełło), wpływy Litwy na wschodzie zaczęły maleć, a wzrastało zagrożenie ze strony „Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie”, tzw. Krzyżaków. W 1384 r. polscy książęta wyszli z propozycją, by Jagiełło stał się królem Polski – by walczyć z tym samym wrogiem. Tak więc na mocy ustaleń unii w Krewie w roku 1385 Władysław Jagiełło połączył oba państwa unią polsko-litewską, ożenił się z królową Polski Jadwigą Andegaweńską i zobowiązał się do

przyjęcia chrztu w obrządku łacińskim przez Wielkie Księstwo Litewskie. W 1387 roku przybył na Litwę i przekonał bojarów litewskich do potrzeby przyjęcia nowej wiary. Poleciał ją przyjąć wszystkim swoim poddanym. Rozpoczął niszczenie obiektów dawnego kultu pogańskiego. Odebrał przywileje szlachcie prawosławnej (zrównanie praw ze szlachtą katolicką nastąpiło w roku jego śmierci). Przetłumaczył na swój język Modlitwę Pańską i skład apostolski (credo). Od jego czasów aż do początku XX wieku Kościołem rzymskokatolickim na Litwie rządziły polskie władze kościelne. W wymiarze społecznym unia z Polską zaowocowała spolszczeniem magnaterii litewskiej i zaniedbaniem zarówno kultury, jak i języka litewskiego. Jednak 23 lata po swoim wstąpieniu na tron Polski, Jagiełło osiągnął swój cel: 15 lipca 1410 roku wojska polsko-litewskie pokonały Krzyżaków pod Grunwaldem.

Kościoły katolicki i prawosławny współistniały na Litwie do momentu zawiązania Unii Brzeskiej (połączenie Cerkwi prawosławnej z Kościołem łacińskim w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dokonane w Brześciu Litewskim w 1596 roku. Część duchownych prawosławnych i wyznawców prawosławia uznała papieża za głowę Kościoła i przyjęła dogmaty katolickie, zachowując bizantyjski ryt liturgiczny. W XVII i XVIII stuleciu znaczna część wyznawców prawosławia na Litwie przyjęła katolicyzm w obrządku wschodnim.

Reformacja dotarła na Litwę już w latach 30. XVI wieku. Jako pierwsi na Litwie rozpoczęli działalność luteranie. Najbardziej znakomici, jak Abraham Kulwiec (lit. Abraomas Kulvietis) czy Jerzy Zabłocki, wnieśli znaczący wkład w rozwój kultury XVI w. Najbardziej znaną osobistością ruchu reformacyjnego w połowie XVI w. był Mikołaj Radziwiłł Czarny – polityk, kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego i wojewoda wileński, mecenas kultury i nauki, człowiek otwarty na nowe idee, korespondujący z Janem Kalwinem, założyciel drukarni protestanckiej w Brześciu, który w testamencie pozostawił środki na utworzenie protestanckiego uniwersytetu. Sfinansował również zarówno prace zespołu tłumaczącego Biblię, zwaną Brzeską, na język polski, jak i wydanie jej w Brześciu. W późniejszych latach swojego życia opowiedział się za arianizmem. Większość nakładu Biblii Brzeskiej wykupił „w ramach pokuty” syn Mikołaja Radziwiłła, Krzysztof, i dokonał jej publicznego spalania w Wilnie. W przeciwieństwie do innych krajów zachodniej Europy, reformacja w Wielkim Księstwie Litewskim nie wywołała wojny religijnej ani większych represji w stosunku do innowierców.

Gdy w XVIII wieku nastąpiły rozbiory Polski, ziemie litewskie zostały włączone do Rosji, a caryca Katarzyna II do-

prowadziła do likwidacji unii religijnej na tych terenach. Napór prawosławia stał się ważnym orężem w rękach carycy, za pomocą którego starała się podporządkować zdobyte tereny i ograniczyć wpływ Kościoła rzymskokatolickiego. Jednak dzięki temu, że duża część księży pochodziła z Litwy, powstała więź pomiędzy kościołem a wiernymi. Prowadziło to także do językowej, kulturowej i politycznej identyfikacji narodu litewskiego. Jednocześnie rozpoczęło się prześladowanie Kościoła rzymskokatolickiego, które zakończyło się po rewolucji 1905 roku – dopiero wtedy członkowie tego kościoła otrzymali prawa obywatelskie. W niepodległej Litwie (1918-1940), rzymskokatolicyzm nie był religią państwową, ale cieszył się opieką państwa. W czerwcu 1940 roku Litwa znalazła się pod okupacją ZSRR, później (1941-1944) pod okupacją hitlerowską, by ponownie, w 1944 roku, znaleźć się pod okupacją radziecką. W Związku Radzieckim nie było wolności religijnej. Wszystkie wyznania podlegały kontroli. Starano się wykorzenić wszelkie przejawy religijności, więc rozpoczęły się prześladowania. Najbardziej dotknęło to mniejsze chrześcijańskie wyznania, zwłaszcza ewangelikalne, bo ich małe społeczności nie były w stanie przeciwstawić się bezlitosnym prześladowaniom ZSRR. Ten stan trwał do marca 1990 roku, gdy Litwa jako pierwsza republika radziecka, ogłosiła deklarację niepodległości.

## Dzisiejsza sytuacja wierzących na Litwie

Litwa, tak jak inne państwa, potrzebuje Ewangelii, która zmieniłaby zamieszkujących tam ludzi i ten kraj. Społeczność ewangelikalnych chrześcijan jest niewielka (1,1%). Młodsze pokolenie Litwinów myśli, że chrześcijaństwo jest nie na czasie, bo bardziej interesujące są inne formy duchowości. Gdy ktoś podaje się za ewangelicznego chrześcijanina, jest spostrzegany jako zbyt radykalny, nietolerancyjny i sekciarski. Społeczeństwo litewskie wciąż żywi uprzedzenia względem nowych grup religijnych, w tym i ewangelikalnych. Zbory często są postrzegane jako sekty, którym nie można ufać. Jednak Kościół na Litwie rozrasta się i w większości tworzą go ludzie świeżo nawróceni z innych religii. Problemem jest jednak to, że równocześnie dynamicznie rozwijają się ruchy promujące „ewangelię sukcesu” i inne tego typu herezje.

Jednak na Litwie, podobnie jak w innych krajach, Bóg stale działa i są ludzie, którzy znajdują Pana Jezusa i zbawienie w Nim. Oto krótkie świadectwo Bożego działania w tym kraju: „Szukałam Boga. Byłam na drugim roku studiów i było mi bardzo ciężko, bo to nie było to, czego oczekiwałam. Nie znałam celu w życiu, nie wiedziałam, którą drogę wybrać. Nie miałam pokoju. Pewnego dnia zobaczyłam reklamę festiwalu filmowego na duchowe tematy i zdecydowałam, że pójdę, bo to może być ciekawe. I poszłam. Tego wieczoru misjonarka powiedziała, że poszukują ludzi, którzy chcieliby uczęszczać na zajęcia dotyczące przywództwa. I poszłam, aby poprawić swój angielski. Po pewnym czasie nawiązałam dobrą relację z misjonarką, która zapytała mnie pewnego dnia, czy nie chciałabym porozmawiać z nią o Bogu. Spotkałyśmy się i wyjaśniła mi Ewangelię. Dorastałam w religijnej rodzinie i zwykle chodziliśmy do kościoła, ale tak naprawdę nie znałam Boga. Zdałam sobie sprawę, jak ważne jest to, że Pan Jezus umarł za mnie i że jeśli

przyjmę Go jako Zbawiciela, to będę mieć życie wieczne i będę mieć obfitość życia nawet tutaj, na ziemi.

Po 11 latach szukania pokoju i celu życia, przyjął Chrystusa. Teraz żyję w pokoju, znam cel i wiem, że jestem stworzona dla Boga, że jest ktoś, kto kocha mnie bezwarunkowo, i że jestem bezpieczna w Nim bez względu na to, co się stanie.

Tego roku zmarła moja mama i babcia. Znajac Boga, byłam w stanie znaleźć pocieszenie. To wciąż boli, ale w chwilach smutku wciąż słyszę, jak Bóg mi mówi: Kocham cię. Nigdy cię nie opuszczę, nigdy cię nie porzucę. On jest moim schronieniem”.

## Wezwanie do działania!

Módlmy się:

- o Kościół na Litwie, aby niósł wiernie poselstwo Ewangelii swoim rodakom,
- aby Bóg pokazał najlepsze sposoby docierania do Litwinów,
- aby Bóg otwierał serca Litwinów na dobrą nowinę o zbawieniu w Panu Jezusie,
- aby problemy, które przeżywa naród litewski, przywiodły go do Zbawiciela i Pana wszechświata. □

*Opracowanie: E. N.*

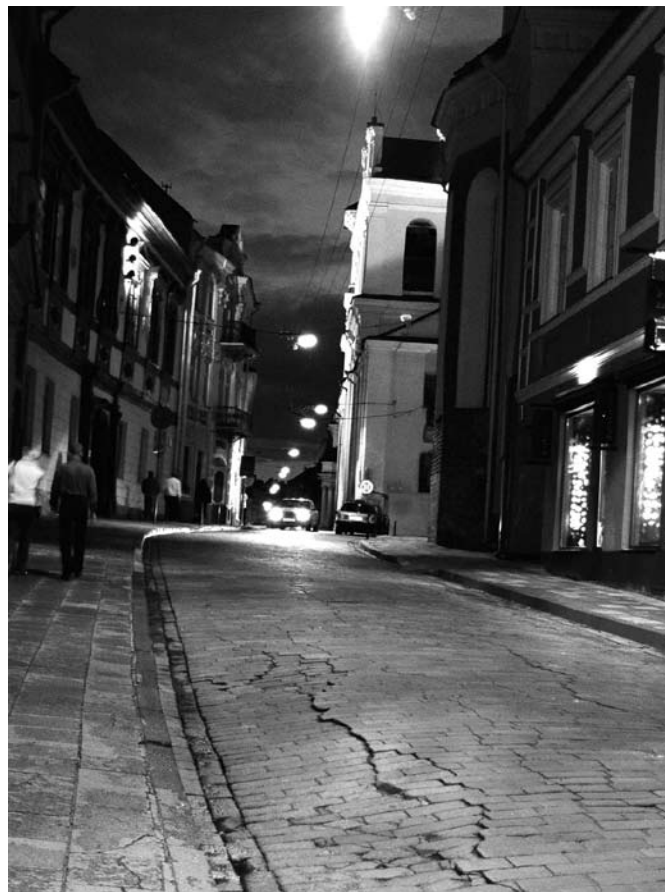
### Linki:

[http://www.lituanus.org/1988/88\\_3\\_02.htm](http://www.lituanus.org/1988/88_3_02.htm)

<http://www.ifesworld.org/en/regions/lithuania>

<https://www.cru.org/how-to-know-god/my-story-a-life-changed/radvile-aleknaite.html>

**Hasła z pl.wikipedia.org:** „Litwa”; „Mendog”; „Kawalerowie mieczowi”; „Zakon krzyżacki”; „Władysław Jagiełło”; „Prawosławie na Litwie”; „Protestantyzm na Litwie”; „Unia Brzeska”; „Bałtycki Łańcuch”; MEN



# Modlitwa Johna Pipera na pogrzebie pięcioosobowej rodziny



*31 lipca 2016 roku, w niedzielę, około 11.30 cała rodzina odeszła do nieba.*

*Jamison and Kathryne Pals i ich małe dzieci jechali z Minneapolis do Kolorado na końcowe przygotowania, by wyjechać jako misjonarze do Japonii. Planowali wyjechać w październiku. Jednak na autostradzie w zachodniej Nebrasce, na odcinku z ograniczeniem prędkości, w tył ich rodzinnego samochodu uderzyła ciężarówka z naczepą.*

*Cała rodzina zginęła na miejscu: Jamison i Kathryne, oboje po 29 lat, i ich troje małych dzieci, 3-letni Ezra, 23-miesięczna Violet i 2-miesięczny Calvin.*

*53-letni kierowca ciężarówki został aresztowany pod pięciokrotnym zarzutem spowodowania śmiertelnego wypadku samochodowego.*

*6 sierpnia wiarę i posłuszeństwo Janisona i Katheryne Pals wspominano w Bethlehem Baptist Church w Minneapolis. O modlitwę pasterską poproszono Johna Pipera. Oto co powiedział:*

„O Panie, Boże mocy, miłosierdzia i tajemnicy, Ty posłałeś strzały ze swojego kołczanu w pierś Twojego ludu, Twoich umiłowanych. Napelniałe nasze usta goryczą i żółcią. Sprawiliś, że nasze zęby zgrzytają jak od żwiru i pozostawiłeś nas zranionych w popiele marzeń.

Zabrałeś nam sen i zastąpiłeś naszą radość wzdychaniem. Okryłeś nas cieniem tych, których kochamy i na próżno zwracamy się, by dotknąć ich ciał.

Szczęście uciekło przez okno, przez które wlewa się deszcz, pokój położył rękę na klamce, a wytrzymałość sięga kresu naszej duszy.

Słysząc głos, jak głos Racheli – lament i gorzki płacz. Gdzie jest pociecha dla jej dzieci, bo ich już nie ma. Oszczędziłeś nas, nas, którzy żyjemy, choć na to nie zasłużyliśmy, nas, którzy z radością dokończylibyśmy biegu i zajęli ich miejsce, ale nie oszczędziłeś dzieci ani naszych odważnych młodych ukochanych i Twoich najbardziej lojalnych sług.



O Panie, nasze oczy spoczywają na Tobie. Szukając nadziei, nie spoglądamy na nikogo innego. Tylko jedynie na Ciebie. Do Ciebie wołamy. Pamiętaj o naszym cierpieniu, pamiętaj o gorzkim piotunie i żółci! Nie na darmo mamy pić ten kielich!

Przywołujemy to w naszych myślach i dlatego mamy nadzieję: są dowody Twojej łaski, Twoje miłosierdzie nie ustaje. Co rano dajesz o sobie znać na nowo – wielka jest Twoja wierność. Ty, Panie, jesteś naszym działem i w Tobie pokładamy nadzieję.

Jesteś dobry dla tych, którzy czekają na Ciebie, dla duszy, która Cię szuka. Jesteś i dzisiaj dobry. Byłeś dobry zeszłej niedzieli. Czekamy więc, wyglądamy zbawienia Pana. Nie uciekamy od jarzma tej ciemnej opatrności, nie odrzucamy tego brzemienia Twojej dobrej suwerenności. Ale czekamy i wyglądamy, by jarzmo było łatwiejsze, a brzemień lżejsze.

Ty nie ukrywasz się na zawsze. Choć zasmuciłeś nas, to masz również pociechę według obfitości swojej wiernej miłości, bo „Ty nie z serca trapisz i zasmucasz synów ludzkich” (Treny 3,33 BG).

Znamy Twoje serce, o Boże. Bo nie ma w świecie nic jaśniejszego, bardziej promiennego, straszniejszego, piękniejszego, bardziej krwawego, bardziej przepełnionego nadzieją niż objawienie Twojego serca w śmierci i triumfie Twojego Syna, Jezusa.

„Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Iz 53,4-6).

To jest ta wielka i chwalebna Skala, na której stoimy – a raczej leżymy wyczerpani – na której dziękujemy Ci za życie Jamisona i Kathryne, Ezry, Violet i Calvina, którzy nie cenili swojego życia bardziej niż posłuszeństwa Tobie.

Przynosimy Ci chwałę za to, że nie wykradli kilku próżnych lat życia na tej ziemi, by zastąpić nimi wierność swojemu Królowi, ale zwrócili swoje twarze, twarde jak krzemień, w kierunku Japonii i dokończenia ich biegu i służby, którą otrzymali od Pana Jezusa. Przynosimy Ci chwałę za to, że ją dokończyli – jak apostoł Paweł, który napisał z Rzymu: Biegu dokonałem - chociaż nigdy nie dotarł do Hiszpanii.

Stoimy na tej potężnej Skale, na Chrystusie i Jego krwi przelanej za nasze grzechy i za grzechy rodziny Pals. Stoimy na Jego zwycięskim triumfie nad śmiercią. I stojąc na tej Skale, modlimy się...

O tych rodziców, dziadków i pradiadków, którzy siedzą z kawałkami nici w swoich rękach z tkaniny życia tkanej od Iona, a teraz zniszczonej.

Ojcze, prosimy, abyś zechciał podtrzymać w ich sercach niezachwianą ufność, że te niezliczone godziny inwestowania w Jamisona i Kathryne i ich dzieci nie były na próżno. Bo Twoja obietnica z 1 Koryntian 15,58, że ich trud nie będzie daremny, jest zbudowana na tym potężnym „dlatego”, na masywnym fundamencie najwspanialszego rozdziału z Biblii, który mówi o opłaconym krwią zmartwychwstaniu Chrystusa i Jego ludu.

Modlimy się o tych braci i siostry Jamisona i Kathryne, aby, pomimo nagłego i strasznego przerwania beczennych więzów rodzeństwa, odczuli nieprzerwalne więzy, które łączą ich wciąż przez braterstwo Jezusa, który powiedział: Kto jest moim bratem i siostrą? Oto moi bracia i siostry! Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką (Mateusza 12,50). Panie, spraw, by ta rodzina poznała to i poczuła. Ten krąg nie jest zerwany.

Modlimy się za ich kuzynów – o te dzieci tutaj. O Boże, spraw, by zmartwychwstały, żyjący, panujący Jezus stał się dla nich realny. I gdy kosztują one tego, czego nie życzymy żadnemu dziecku, by musiało tego kosztować, daruj im to, by wiedzieli i czuli, że w ramionach Jezusa wszystko jest dobre, bo On nie obiecał: „Będę w wami do końca waszego życia”, ale „do końca tego wieku”. W śmierci i w życiu.

Modlimy się o młodych ludzi, którzy pozostali – w tym zborze i na całym świecie – aby mogli znaleźć miłość swojego życia – swoją Kathryne, swojego Jamisona – i razem wypełniać drugie zobowiązanie, jakie podjął i ogłosił Jamison: Poprowadzić rodzinę w posłuszeństwie – „czy to w życiu czy w śmierci, w niewygodach czy w rozczarowaniach... by wziąć nasz krzyż – tak jak On to zrobił – by cierpieć i umrzeć” (15 kwietnia). Panie, w imieniu Jezusa i przez krew tych pięciorga, proszę, wzbudź, wzbudź! legion tych, którzy zastąpią ich dla globalnej chwały panującego Majestatu, Jezusa Chrystusa. Nie dopuść, by któreś z twoich dzieci, które usłyszą o tej wiadomości, zmarnowały swoje życie na drobiazgi.

I modlimy się, Ojcze, za Tonym Weeklym, którego głowa jest okryta wstydem i którego ręce są pobrudzone krwią. Serce tej rodziny nie jest mściwe. Modlimy się, aby pan Weekly znalazł to jedno jedyne rozwiązanie na wstyd i winę - Jezusa. I prosimy teraz, przez Chrystusa, aby mógł obrać swoją drogę do nieba i poznać ten nieopisany cud pojednania z tymi tutaj ludźmi.

I w końcu modlimy się o Japonię, aby ten wielki bożek złota, srebra i materialnego sukcesu mógł upaść przed krwią tej rodziny, aby tych pięciorgo, nawet trójka tych najmniejszych, którzy teraz dorosli do pełni swojej chwały i doskonałości piękna, nie przez próby siedemdziesięciu lat życia, lecz w mgnieniu oka, aby oni wszyscy, cała piątka, mogła być znaleziona pomiędzy mistrzami i zwycięzcami triumfu Ewangelii w Japonii.

W imieniu Jezusa i dla Jego chwały. Amen”.

*Źródło: E. N.*

# Program Tygodnia Modlitwy 2017

## „Sola i wolność sumienia”

„Tu stoję, inaczej nie mogę!”. Mówi się, że Luter wypowiedział te znamienne słowa po jednym dniu zastanowienia, na Sejmie w Wormacji wobec cesarza Karola V. Poprzez to stwierdzenie został wyjęty spod prawa. Jednak dzięki tym właśnie słowom stał się człowiekiem, który stworzył podwaliny dla współczesnego rozumienia *wolności sumienia*.

„*Odwołać nie mogę, chyba by mi kto z Pisma Świętego dowiódł, że błędziłem*” – oto co powiedział, zanim ta słynna deklaracja padła z jego ust.

Tydzień Modlitwy Aliansu Ewangelicznego 2017 oparty jest na „sola” – „tylko”, „wyłącznie przez...”, które naznaczyły Reformację, sprawiły, że Luter i wielu innych zostali wyjęci spod prawa, a jednak zmieniły świat.

Te *sola* stają się przyczyną sytuacji, gdy również dzisiaj chrześcijanie znajdują się poza prawem. W dzisiejszym wieku relatywizmu nie zbierasz punktów, kiedy głosisz prawdy absolutne.

Czy zastanawiałeś się kiedyś, że wolność sumienia ma sens jedynie w społeczeństwie, które uznaje i toleruje prawdy absolutne? A oto przyszło nam żyć w społeczeństwie, które nie tylko zakazuje absolutom istnieć, ale nawet stosuje kary wobec ludzi, którzy w nie wierzą. Poruszamy się od zakazywania pewnych rzeczy, bycia niepoprawnym politycznie do sankcjonowania prawem, co może być powiedziane, a co nie.

Jako chrześcijanom przypisują nam winę również wtedy, gdy użyjemy swoich sił, by przeciwstawić się określonym przekonaniom.

Jedynie wtedy, gdy możliwa jest naprawdę otwarta dyskusja, można przyznać, że zachowana jest wolność sumienia, wolność wypowiedzi i wolność religijna. Dlatego tak ważne jest w dzisiejszych czasach trzymanie się „sola”.

Modlę się o to, byście w trakcie tego Tygodnia Modlitwy zostali zachęceni, by podjąć zmagania, by na nowo uchwycić, co oznacza stać naprawdę na gruncie:

*Sola Scriptura* – tylko Pismo – Pismo ponad tradycją;

*Sola Fide* – tylko wiara – wiara ponad uczynkami;

*Sola Gratia* – tylko Łaska – łaska ponad zasługami;

*Solus Christus* – tylko Chrystus – Chrystus jako jedyna droga.

A wszystko to niech prowadzi do *Soli Deo Gloria! Bogu Jedyńemu chwala!*

Pozostający z Wami w modlitwie

*Thomas Bucher*

*Sekretarz Generalny Aliansu Ewangelicznego*

Materiały Tygodnia Modlitwy 2017 zostały opracowane przez oddział EEA z Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Serdecznie dziękujemy autorom za ich starania, by wnieść swój wkład w obchody 500-lecia Reformacji i uczynić to świętowanie naprawdę wyjątkowym.

Intencje modlitewne dotyczące Zborów Kościoła Wolnych Chrześcijan – dodane przez Redakcję LiP.

Fragmety biblijne z: *Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza*, Poznań 2016

# Niedziela, 8 stycznia: Tylko przez Chrystusa – jedną i jedyną drogę

„Jezus odpowiedział: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” (J 14,6).

Fragment dodatkowy: Hbr 1,1-3.

Niebiański Ojciec decyduje się przyjść na ziemię, wcielony w swego Syna. Syn ten, niewinny, bezgrzeszny człowiek, jest tym jedynym, który może upadłe stworzenie przywieść z powrotem do Stwórcy. Bierze wszelką winę stworzenia, kładzie na swoje barki, by umrzeć w jego miejsce. Ojciec przyjmuje tę ofiarę i przywraca swego Syna znowu do życia.

W ciągu całej historii nie było misji ratunkowej takiej jak ta. Co za ofiara! I ten Ojciec, ten Bóg, wzywa teraz każdego, by złożył swą wiarę w Jezusie Chrystusie. Bóg przekazał swemu Synowi władzę nad wszystkim. Chrystus jest jedną i jedyną drogą do Ojca i ci, którzy Mu zaufają, mogą doświadczyć zbawienia.

Jest to krótkie streszczenie tak (nie)wiarygodnej historii! A jednak to JEST prawda. Chrystus umożliwia nam odnowienie, byśmy mogli stać się ludźmi według początkowego zamysłu Boga. Ponownie otrzymaliśmy ofertę prawdziwego życia, życia z taką nadzieją i radością, że przetrwamy ono nawet śmierć. Kiedy spojrzymy na fragment otaczający ten werset, o Ostatniej Wieczery, widzimy jak bardzo Jego uczniowie nie orientowali się, jaki był Jego cel tu na ziemi (zob. J 13-14). Tomasz zupełnie nie miał pojęcia, co Jezus planował zrobić, a Piotr stanowczo za wiele myślał o sobie w przekonaniu, że byłby w stanie oddać swe życie za Mistrza. Jednak Jezus odpowiada cierpliwie i w sposób pełen zachęty. Buduje ich zaufanie w stosunku do Jego osoby i wyjaśnia, że ścieżką, którą musi pójść, idzie „przygotować [im] miejsce”. „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań”, powiedział, „przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (zob. J 14,2-3; BW).

Jako chrześcijanie pielgrzymujemy do niebiańskiej ojczyzny. Często nie udaje nam się dostrzec ścieżki przed nami, co sprawia, że musimy stanąć, niepewni, dokładnie tak jak uczniowie. Nie musimy jednak tracić wiary. Jednego możemy być pewni, że mamy Kogoś, kto nas prowadzi. Dzięki Bogu nie musimy tworzyć naszej własnej ścieżki! Poprzez Chrystusa możemy po prostu iść drogą, którą nas prowadzi prosto do naszego Ojca, do domu. Jezus zapewnia nas, że nas tam zaprowadzi. Tak więc punktem centralnym naszej dzisiejszej modlitwy jest Syn Boży. Uczcijmy Go wspólnie jako podróżujący po tej samej drodze!

## Skupienie w modlitwie

„Bądźcie względem siebie tacy jak Chrystus Jezus. On, choć istniał w tej postaci, co Bóg, nie dbał wyłącznie o to, aby być Mu równym. Przeciwnie, wyrzekł się siebie, przyjął rolę sługi i był jak inni ludzie. A gdy już stał się człowiekiem, uniżył się tak dalece, że był posłuszny nawet w obliczu śmierci, i to śmierci na krzyżu. Dlatego Bóg szczególnie Go wywyższył i obdarzył imieniem znaczącym więcej niż wszelkie inne, aby na imię Jezus zgięło się każde kolano w niebie, na ziemi, pod ziemią, i aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – na chwałę Boga Ojca” (Flp 2,5-11).

## Dziękujemy:

- za Twą misję ratunkową. Boże, pojednałeś świat ze Sobą poprzez Chrystusa (zob. 2 Kor 5,19);
- że Jezus poszedł ścieżką prowadzącą na krzyż, i że już przygotował dla nas drogę do Nieba.

## Przepraszamy:

- za nasze skłonności, by stawiać samych siebie na pierwszym miejscu;
- że nie zawsze jesteśmy świadomi faktu, że to Jezus jest jedną i jedyną drogą do Ojca;
- za to, że nie kochamy innych wierzących, przez co - jako uczniowie Jezusa - stajemy się nierozpoznawalni (zob. J 13,35).

## Wstawiamy się:

- za tych, którzy w poszukiwaniu zbawienia znajdują się na błędnej ścieżce (religijność, ezoteryka...) - by odnaleźli Chrystusa;
- byśmy jako wierzący nigdy nie odwrócili się od miłości Chrystusa;
- byśmy pomagali innym podróżnym w drodze do Ojca i cieszyli się ich towarzystwem.

*Christoph Groetzinger, Salzburg, Sekretarz Generalny Austriackiego Aliansu Ewangelicznego*

**Modlimy się o Zbory Kościoła Wolnych Chrześcijan w Balinie, Białogardzie, Bielsku-Białej, Bożej Woli i Bukownie**

**Modlimy się o sprawę naszego Zboru:** .....

.....  
.....

## Poniedziałek, 9 stycznia: Tylko Pismo – nasz fundament

„Wtedy rozjaśnił ich umysły, aby mogli rozumieć Pisma. I ciągnął dalej: Zostało napisane, że Chrystus będzie cierpiał, trzeciego dnia zmartwychwstanie i w Jego imię głoszone będzie wszystkim narodom – poczynając od Jerozolimy – opamiętanie dla przebaczenia grzechów. Wy jesteście tego świadkami” (Łk 24,45-48).

Fragment dodatkowy: 2 Tm 3,16

### **Chrystus jest w centrum Bożego Słowa i właśnie On nam je objawia.**

Po swoim powstaniu z martwych Jezus spotyka dwóch spośród swoich uczniów na drodze do Emmaus. Wyjaśnia im na podstawie Pisma, dlaczego On, Mesjasz, musiał cierpieć, umrzeć i powrócić do życia. Na kartach całej Biblii znajdują się odnośniki wskazujące na Jezusa, świadczące o Jego przyjściu, budzące wiarę w tych, którzy czytają je i słuchają.

Łatwo zapomnieć, jaki to wielki przywilej, że mamy Biblię dostępną w języku ojczystym. Ciągłe są jeszcze tacy, którzy nie mają jej w swoim języku, którzy nie potrafią jej czytać. Kiedy Biblia jest tłumaczona na jakiś język po raz pierwszy, może przynieść mnóstwo radości ludziom, którzy się nim posługują. Będąc w Turcji mogłem doświadczyć, jak inny język może dać nową perspektywę na Boże Słowo, na przykład poprzez użyte obrazy. Poniżej podaję dosłowne tłumaczenie z języka tureckiego jednego z wersetów: „Dziś, jeśli usłyszycie Jego głos, nie pozwólcie, by zrogowacenia narosły na waszym sercu” (Hbr 3,15). Zrogowaciała skóra obrastająca wasze serce... to bardzo obrazowe. Ostrzega nas to przed niedocenianiem Bożego poselstwa i zamykaniem serca na Boże Słowo. Jest to ostrzeżenie przed nieposłuszeństwem Pismu czy umniejszaniem znaczenia niektórych fragmentów poprzez twierdzenie, że są one nieważne albo nie pasują do współczesnego społeczeństwa.

Lata temu pewien hinduski teolog stwierdził, że chociaż nauczyliśmy się czytać Biblię, zapomnieliśmy, jak słuchać Bożego Słowa. Powiedział: „Kiedy czytam Biblię, moje oczy są zawsze ponad jej kartami. Natomiast kiedy słucham Bożego słowa, muszę się przed nim uniżyć”. Bożemu Słowu możemy zaufać. Głoszenie oparte na Biblii wzbudza wiarę, bo wiara jest ze słuchania i budują ją treści, które usłyszymy (zob. Rz 10,17).

### **Skupienie w modlitwie**

#### **Dziękujemy:**

- że Biblia została przetłumaczona na tak wiele różnych języków;
- za kaznodziejów, którzy stawiają Chrystusa w centrum swojego zwiastowania, wzbudzając wiarę;
- za pieśni uwielbienia oraz hymny oparte na Piśmie Świętym.

#### **Przepraszamy:**

- że nie zawsze słuchaliśmy Bożego Słowa i nie zawsze było ono fundamentem Kościoła.

#### **Prosimy:**

- żeby Biblia mogła być tłumaczona na kolejne języki;
- by Boże Słowo było głoszone i słuchane w naszych zborach;
- byśmy uczyli się na pamięć więcej wersetów z Biblii.

*Detlef Garbers, Sinsheim*

**Modlimy się o Zbory Kościoła Wolnych Chrześcijan w Bytomiu, Chorzowie, Chrzanowie, Cieszynie i Częstochowie**

**Modlimy się o sprawy naszego Zboru:** .....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Wtorek, 10 stycznia: Tylko Łaska – nasza możliwość

„Teraz natomiast, niezależnie od Prawa, objawiła się sprawiedliwość Boża, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża oparta na zawierzeniu Jezusowi Chrystusowi i dostępna dla wszystkich, którzy wierzą. Nie ma przy tym wyjątków – wszyscy zgrzeszyli i są pozbawieni Bożej chwały. Usprawiedliwienie natomiast otrzymują w darze, z Jego łaski, dzięki temu, że Jezus Chrystus dokonał odkupienia” (Rz 3,21-24).

Fragment dodatkowy: 1 Kor 15,10

„**Jeśli nie włożysz w to wysiłku, niczego nie osiągniesz!**”. To jest coś, co słyszymy przez całe życie, czy to od rodziców, wymagającego nauczyciela matematyki, w pracy... Czasami działa to jak mały kuksaniec, a czasami jako mocne pchnięcie. Bywa i tak, że jakbym słyszał samego siebie: „Mam jedyną szansę, żeby sobie tu udowodnić... gdybym tylko postarał się bardziej...”.

Nawet jednak gdy wkładam w coś więcej wysiłku, często zauważam, jak szybko kończą się moje możliwości. Chciałem spotkać się ze znajomym i przeprosić go za naszą ostatnią kłótnię, ale coś wpadło mi do głowy, co było w danej chwili ważniejsze od wszystkiego. Zepchnąłem plany pojednania gdzieś na tyły świadomości, choć wcześniej bardzo tego chciałem. Ktoś, kto potrafi być sam przed sobą szczery, szybko zauważa, gdzie leży źródło jego ograniczeń, przewinień i upadków. Życie jednak to coś znacznie więcej niż tylko najlepsze stopnie na egzaminie, odnoszenie sukcesów w pracy czy nawet standard wyższy niż przeciętny. Wieść życie, które jest satysfakcjonujące w oczach Bożych – tylko to naprawdę się liczy. Właśnie to mi uświadamia, jak bezsensowne są moje wysiłki, by podwyższyć przed Nim swoją wartość.

Apostoł Paweł stwierdza, że pracował ciężiej niż ktokolwiek inny (zob. 1 Kor 15,10). Jednak nie pozwolił, by to uderzyło mu do głowy. Pozostał pokorny, mając pełną świadomość, że nigdy nie dałby rady tego dokonać bez Bożej łaski. Goethe ukuł powiedzenie tłumaczone mniej więcej tak: „Ci, którzy mozolnie wyężdżają siły, są tymi, których możemy uratować”. Podobnie jak Paweł, również Marcin Luter odkrył, że motto to nie jest prawdziwe. Luter konsekwentnie dążył do postawienia panującej w społeczeństwie zachodnim „zasady skuteczności” na głowie. Reformacja kościoła została oparta na zasadzie Łaski, zamiast na „zasadzie” naszych własnych osiągnięć i dokonań.

Jesteśmy stroną pasywną. To Bóg jest aktywnym sprawcą. Kiedy dochodzę do końca moich możliwości, wydaje mi się, że już je wszystkie wyczerpałem – to właśnie w tym miejscu wkracza Bóg. On jest najlepszą i jedyną osobą, która może dać mi kolejną szansę. Poprzez cierpienie i śmierć na krzyżu Jego Syna, Bóg pobłogosławił mnie swoją łaską. Gdybym nie miał łaski, nie byłoby dla mnie żadnych perspektyw, ani w życiu, ani w śmierci. Ale z Bożym darem łaski, mogę być tym, kim powinienem być: Bożym ukochanym dzieckiem.

**Skupienie w modlitwie (Ps 103)**

**Dziękujemy:**

- że Bóg darował mi osobiście i wszystkim wokół mnie dar łaski i pojednania.

**Przepraszam:**

- że choć chcę dzielić Boży dar łaski z innymi ludźmi, nie robię tego wystarczająco często;
- że nieustannie tracę poczucie własnej wartości, próbując odkryć je na nowo w moich własnych wysiłkach i poprzez nie. A to nie jest odpowiedź. Pomagaj nam, łaskawy Boże i Ojczy, wracać do Ciebie każdego dnia i polegać tylko na Twojej łasce!

**Wstawiamy się:**

- za tymi pracownikami, którzy próbują definiować swoją wartość poprzez własne osiągnięcia (dyrektorzy, celebryci...);
- za tymi, którzy potrzebują ochrony, łaski i troski, a którzy otrzymują tylko odrzucenie i samotność (uchodźcy, dzieci z trudnych rodzin);
- za przywódcami w konfliktach wojennych, by dążyli do pojednania.

*Marieluise Bierbaum, Bremen*

**Modlimy się o Zbory Kościoła Wolnych Chrześcijan w Dzięgielowie, Gdańsku, Jastrzębiu Zdroju, Jaworznie, i Katowicach**

**Modlimy się o sprawy naszego Zboru:** .....

.....  
.....

# Środa, 11 stycznia: Tylko przez wiarę – odpowiedź na Bożą ofertę

„Gdzie zatem powód do chluby? Wykluczony! Przez które prawo? Uczynków? Nie! Przez prawo wiary. Oto co głosimy: Człowiek dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę, niezależnie od tego, czy przestrzega Prawa, czy nie” (Rz 3,27-28).

Fragment dodatkowy: Łk 5,1-11

**Kolejne Sola, „tylko przez wiarę” to właściwa odpowiedź na Bożą ofertę skierowaną w naszą stronę.** Znamy wszyscy to uczucie, kiedy wręczamy komuś prezent i czekamy z niepokojem na reakcję. Mamy desperacką nadzieję, że prezent zostaje zauważony, przyjęty i doceniony oraz że prezent jako taki jest odpowiedni dla odbiorcy. Jak zatem ma się sprawa z Bożym darem? Paweł mówi tutaj w Liście do Rzymian, że możemy otrzymać Boży dar tylko w jeden sposób: poprzez zaufanie Mu w wierze.

Zawsze istniały stare, błędne koncepcje, co tak naprawdę „wiara” oznacza. I z tym właśnie stara się uporać apostoł Paweł w powyższych wersetach. Pierwsze nieporozumienie dotyczy „chluby”. Pojawia się wtedy, kiedy wiara w Boga jest postrzegana jako „pobożne osiągnięcie”. Problem polega na tym, że zbyt wielką wagę przywiązuje się do posiadania głębokiej, prawdziwej wiary, osiągniętej własnymi siłami. Czasami nawet wymagamy od innych, żeby mieli tego rodzaju wiarę, tak jakby mogli po prostu wyprodukować ją z powietrza. Wiara jednak nie jest czymś, co możemy stworzyć sami; jest to coś, co musimy wyprosić od Boga.

Drugie nieporozumienie dotyczy kwestii, co oznaczają „dobre uczynki”. Istnieje ciągle ta sama stara religijna pokusa, by chcieć zasłużyć sobie na Bożą przychyłność. Albo chociaż próbować pomóc Bogu w tym, czego już sam dokonał. Paweł wyjaśnia jednak, że sama łaska wystarczy. Nic więcej już nie pozostało do zrobienia. Bóg zrobił wszystko.

„Tylko przez wiarę” jest też rozwiązaniem w kwestii trzeciego nieporozumienia, które może bardziej dotyczyć dzisiejszego społeczeństwa niż dwa poprzednie: uważa się, że dzięki temu, co Bóg uczynił, jesteśmy przed Nim w porządku, niezależnie, czy przyjmujemy to wiarą, czy nie. Jest wielu ludzi w dzisiejszych czasach, którzy wolą łatwą opcję, jakby przełączyć swą „pobożność” na autopilota, gdzie wszystko jest anonimowe i automatyczne, niezależnie czy odpowiedziałeś na Bożą ofertę albo czy nawet wierzysz w nią, czy nie. Paweł jednak przypomina nam w tym fragmencie, że Bóg zbliżył się do nas przez Chrystusa, ponieważ pragnie mieć z nami relację. A ta relacja możliwa jest „tylko przez wiarę”. Właśnie dlatego zapraszamy ludzi, by też doświadczyli tej wiary.

Jaka jest twoja największa religijna pokusa? Czy jest to chwalenie się swoją wiarą, chociaż jest ona darem? Czy jest to może ufność pokładana we własnych pobożnych osiągnięciach, mimo że nie zapewnia to żadnej większej przychyłności ze strony Boga? A może jest to zwodnicza nadzieja, że wszystko to może działać bez wiary? Udzielenie szczerych odpowiedzi na te pytania może pomóc Ci podjąć decyzję, w jakim kierunku powinna pójść dzisiaj Twoja modlitwa.

**Skupienie w modlitwie** (Ef 3,14-21)

**Dziękujemy:**

- za dar łaski, na który nie zasługujemy;
- że Chrystus uczynił dla nas wszystko, co konieczne;
- że Bóg wzbudził w nas wiarę.

**Przepraszamy:**

- że często chlubimy się naszą wiarą;
- za próby zyskania Bożej przychyłności poprzez nasze własne wysiłki.

**Prosimy:**

- „Wierzę! Zaradź mojemu niedowiarstwu” (Mk 9,24; NP);
- o jedność w wierze.

**Uwielbiamy:**

- ponieważ na Bogu można polegać;
- ponieważ droga do Boga jest otwarta.

*Guido Baltes, Marburg*

**Modlimy się o Zbory Kościoła Wolnych Chrześcijan** w Kole, Koszalinie, Lublinie, Mikołowie i Mławie

**Modlimy się o sprawy naszego Zboru:** .....

# Czwartek, 12 stycznia: Tylko przez wiarę – Boże zaproszenie dla świata

„A w ostatnim, wielkim dniu święta Jezus stanął i głośno zawołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do Mnie i pije. Kto wierzy we Mnie, jak głosi Pismo, z jego wnętrza popłyną rzeki wody żywej. To zaś powiedział o Duchu, którego mieli o trzymać ci, którzy w Niego uwierzyli. Duch bowiem nie zstąpił jeszcze na ludzi, gdyż wciąż nie dokonano się uwielbienie Jezusa” (J 7,37-39a).

Fragment dodatkowy: Dz 17,22-24

**Jest taka niemiecka pieśń: „Bóg zaprosił nas na swoją ucztę; chodźmy i powiedzmy o tym każdemu, kogo spotkamy po drodze...”.**

Kiedy dostaję zaproszenie na jakąś uroczystość, czuję się bardzo szczególnie. Jestem zaszczycony, kiedy pomyślę, że gospodarz akurat mnie pragnie widzieć wśród swoich gości. Dla Boga jest to również niezwykle ważne, żeby każda pojedyncza osoba przyjęła Jego zaproszenie. Jesteśmy dla Niego tak cenni, że usilnie pragnie, byśmy byli blisko Niego; nie tylko przez jakiś czas, ale na zawsze. Nie jako gość, ale członek rodziny. Chce, abyśmy MY byli częścią JEGO życia i JEGO istoty. Oferuje NAM życie spełnione i pełne znaczenia, życie, które On czyni doskonałym w Jego wiecznej obecności. Cóż to za przywilej! I jaka perspektywa dla nas, ludzi. Jezus używa tego podobieństwa radosnego świętowania, by stało się jasne, że to ON nas zaprasza i to On chce z nami świętować.

ON przygotowuje dla nas niebiańskie mieszkania w Jego wiecznym królestwie. I nie trzeba tam wносить opłaty wstępnej, nie ma czynszu do płacenia i nie jest potrzebny kredyt. Nie trzeba już nic innego robić, jedynie po prostu uwierzyć: tylko przez wiarę. Wiara to coś o wiele więcej niż jakaś rytualna czy wzniosła świadomość Bożej obecności. Wiara oznacza przyjęcie faktu, że Bóg spełnia swoje obietnice, a także zaufanie raczej Jego dziełu niż naszym czynkom.

Jezus rozesłał swoich uczniów prawie 2000 lat temu i posyła też NAS dzisiaj, by każda osoba na ziemi mogła otrzymać Jego zaproszenie i powiedzieć Mu: tak. Bóg ma miejsce dla każdego, ale czy każde miejsce zostanie zajęte? Ramiona Jezusa są szeroko otwarte, by z radością przyjąć każdą osobę, która do Niego przychodzi. Kiedy ktoś odrzuca Jego zaproszenie, jest to dla Niego bolesne. Podziękujmy dzisiaj Bogu za Jego zaproszenie dla świata i prosimy Go, by pomógł nam z radością je przyjąć.

## Skupienie w modlitwie

„Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich. Nieustannie wspominamy was w naszych modlitwach, pamiętając o dziele waszej wiary, trudzie miłości i wytrwałości nadziei, którą wiążecie z naszym Panem, Jezusem Chrystusem, przed obliczem Boga, naszego Ojca” (1 Tes 1,2-3; czytaj do w. 10).

### Dziękujemy:

- że Jezus okazał nam szacunek, zapraszając nas, by być z Nim.

### Przepraszamy:

- że często bardziej ufamy sami sobie niż Jezusowi.

### Prosimy:

- Panie, wybaczone nasze niedowiarstwo i wzmocnij naszą wiarę w Ciebie i Twoje obietnice.

### Wstawiamy się:

- Ojczy, otwórz serca ludzi na całym świecie, by mogli usłyszeć Twoje zaproszenie i przyjąć je w wierze

*Horst Weippert, Gaertringen*

**Modlimy się o Zbory KWCh w Myszkowie, Oświęcimiu, Pałowicach, Piasku i Pile**

**Modlimy się o sprawę naszego Zboru: .....**

.....

.....

.....

.....

## Piątek, 13 stycznia: Tylko dzięki łasce – Boże serce dla świata

„W tym czasie Jezus odezwał się w te słowa: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je ludziom o dziecięcej prostocie! Tak, Ojcze, uczyniłeś to, gdyż takie było Twoje życzenie. Wszystko zostało mi przekazane przez mojego Ojca i nikt oprócz Ojca nie pojmuję, kim jest Syn. Nikt też nie pojmuję, kim jest Ojciec, jak tylko Syn oraz ten, komu Syn zechce to objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy zapracowani i przeciążeni, Ja wam zapewnię wytchnienie. Weźcie na siebie moje jarzmo, ucicie się ode Mnie łagodności i pokory serca, a znajdziecie ukojenie dla swych dusz. Gdyż moje jarzmo jest wygodne, a moje brzemię – lekkie” (Mt 11,25-30).

Dodatkowy werset: 2 M 34,6

**Boże serce bije dla świata i właśnie dlatego posłał nam swojego Syna, Jezusa.** Już do Izraelitów w Egipcie powiedział: „Napatrzyłem się na niedolę ludu mojego” (2 M 3,7). Bóg widzi naszą rozpacz tak samo dzisiaj, jak i wtedy: narody szarpane przez wojny domowe, wyzysk i przemoc, ludzie, którzy stracili swoje domy i stali się uchodźcami. Z mozołem starają się zbudować dla siebie nowe życie w nieprzyjaznym kraju, gdzie nazwani są obcymi, jak tu, w Europie. Bóg widzi ich i cierpi razem z nimi. Jego łaska w sposób naturalny rozciąga się też nad tymi, którzy Go jeszcze nie znają, gdyż On jest osiągalny dla tych, którzy cierpią, niezależnie od ich religii czy rasy.

Bóg widzi wszystkie nasze trudności i ciężary. Widzi nasze winy i upadki. Widzi problemy, jakie mamy w pracy, w małżeństwie; widzi, gdy zmagamy się z dziećmi czy finansową katastrofą, z chorobą, wypadkami. „Wszyscy jedziemy na tym samym wózku”. Czasem jednak wydaje się, jakby Bóg był nieobecny. Czy nie wydaje się, że świat jest coraz gorszy, zamiast coraz lepszy? To pytanie pojawia się ciągle na nowo. Jednak Bóg naprawdę posłał swego Syna. On jest na świecie i jest tutaj dla nas: Emmanuel, „Bóg z nami”. I właśnie dlatego umarł na krzyżu.

Bóg o nas nie zapomni. Jego łaska jest skierowana do każdego indywidualnie i właśnie dlatego Jezus woła nas dzisiaj do siebie. Poniósł ciężary świata, ale też osobiste potrzeby każdego człowieka. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani” (Mt 11,28). On chce wziąć nasze ciężary na swoje ramiona, co oznacza, że nie musimy dźwigać ich samotnie. Kiedy modlimy się do Niego, właśnie wtedy możemy dzielić Jego „jarzmo”. Stajemy się Jego drużyną. Znaczący to, że nie jesteśmy sami. On jest tym, który jest obok i z nami, dźwigający wszystkie nasze ciężary, nawet jeśli nie możemy Go zobaczyć albo odczuwać. Kiedy modlimy się do Niego, nasze brzemię staje się lekkie. Połączmy się teraz w modlitwie, aby Bóg mógł nas nieść.

**Skupienie w modlitwie** (Łk 1,46-55)

**Dziękujemy:**

- że Twoje serce jest dla nas szeroko otwarte;
- że nie musimy przychodzić z naszymi własnymi rozwiązaniami, sugestiami i planami, ale że możemy po prostu Ci zaufać;
- że będąc z Tobą, nie się nie stanie, jeśli coś nam się nie uda, albo czegoś nie będziemy wiedzieć.

**Przepraszamy:**

- za chwile, gdy wydaje nam się, że Cię tu nie ma, że o nas zapomniałeś, że Cię nie obchodzimy;
- że często polegamy na własnych siłach i zasobach, zamiast po prostu iść prosto do Ciebie.

**Prosimy:**

- Wzmocnij nasze zaufanie, że zawsze wszystko kontrolujesz i dopilnujesz, że wszystko obróci się ku dobremu;
- Pozyskaj serca tych, którzy są u władzy, by walczyli o dobro i sprawiedliwość.

*Magdalena Paulus, Goetzi, Vorarlberg*

**Modlimy się o Zbory KWCh w Rybniku, Rydułtowach, Skoczowie, Świętochłowicach i Szczecinku.**

**Modlimy się o sprawy naszego Zboru:** .....



# Sobota, 14 stycznia: Tylko Pismo – Boży głos w świecie

„Gdy gromadził się wielki tłum, ludzie bowiem z jednego miasta po drugim przychodzili do Niego, opowiedział taką przypowieść: Pewien siewca wyszedł obsiać pole. W czasie siania niektóre ziarna padły na skraj drogi. Tam zostały podeptane i wyjedzone przez ptactwo polne. Inne padły na skałę, lecz ledwie wykiełkowały, uschły, gdyż nie miały wilgoci. Kolejne padły między ciernie; te razem z ziarnem wyrosły – i zagłuszyły je. A jeszcze inne padły na żyzny grunt; tam wyrosły i wydały stokrotny plon. To mówiąc, nawoływał: Kto ma uszy, aby słuchać, niech rozważy moje słowa” (Łk 8,4-8).

Fragment dodatkowy: Mt 4,1-11

**Pola w ziemie wyglądają niewesoło.** Trudno sobie wyobrazić, że cokolwiek może wzejść na nich kolejnej wiosny. Podczas jednak gdy nam takie pole może jawić się zupełnie gołe, rolnik widzi potencjalne żniwo.

Jezus jest jak rolnik. W przeciwieństwie do nas widzi dokładnie to, co wyrosnie z Bożego Słowa. Zawsze jednak jest kilka przeszkód, zanim ziarno zdoła we właściwy sposób się zakorzenić: droga, skalisty grunt, ciernie...

Jezus nie używa tej przypowieści jako ostrzeżenia przed tymi niebezpieczeństwami, ale jest to obietnica dotycząca Bożego Słowa, jeśli padnie na dobrą glebę. Przypowieść ta uczy nas kilku rzeczy, w jaki sposób Bóg pielęgnuje „ziarno Słowa”:

- Jest tu potrzebny czas. jeśli chcesz wyhodować roślinę, nie ma drogi na skróty. Jaka jest Twoja reakcja, gdy nie widzisz owoców swojej pracy od razu? Jak reagujesz, kiedy Boże poselstwo zamiast uderzać jak grom, wzrasta w żółtym tempie?
- Łatwo stracić cierpliwość, ale należy raczej oczekiwać powolnego, mozolnego wzrostu. Czy jesteśmy na to gotowi?
- Ziarno będzie wzrastać prawidłowo jedynie w dobrej glebie. Czy dokładamy wystraszająco starań, by przygotować „glebę” w naszych zborach?
- Siewca zbiera wielkie żniwo. Jedno ziarno rodzi setki nowych, a każde pojedyncze ziarno potrzebuje przestrzeni i powietrza, by mogło osiągnąć dojrzałość.

Mieszkając w Afryce, widziałem setki wierzących, którzy śpieszyli do Kościoła z Biblią pod pachą. U nas mamy tendencję, by zostawiać nasze Biblie w domu, na półce. Żeby tylko nie zwrócić czyjejś uwagi! Tego się obawiamy. Dlaczego nie jesteśmy na tyle dumni z naszej Biblii, żeby pokazać ją innym? Biblia odgrywała zasadniczą rolę w naszym społeczeństwie przez wieki. Pojęcia biblijne, takie jak „wolność” czy „sprawiedliwość”, stały się konstytucyjnym wymogiem. Wiele organizacji dobroczynnych zbudowanych jest na gruncie wartości biblijnych. Powinniśmy nieść biblijne poselstwo na zoraną pole z radością i oczekiwaniem, ze świadomością, że jest to Boże ziarno i że jest ono wyjątkowe.

## Skupienie w modlitwie

„Ci natomiast, gdy to usłyszeli, jednomyślnie wzniesli głos do Boga: Władco – zawołali – Ty, który stworzyłeś niebo i ziemię, morze i wszystko, co je wypełnia, który ustami naszego ojca Dawida, Twojego sługi, powiedziałeś przez Ducha Świętego: Dlaczego zbuntowały się narody, a ludy radzą daremnie? Powstali ziemscy królowie i wspólnie spiskują książęta przeciwko Panu i Jego Pomazańcowi. Rzeczywiście zesłi się w tym mieście przeciwko Twojemu świętemu Słudze, Jezusowi, którego namaściłeś: Herod i Poncjusz Piłat wraz z poganami i plemionami Izraela. Uczynili to jednak, aby wypełnić wszystko, co i tak, w swojej mocy i ze swej woli, już wcześniej ustaliłeś, że ma się wydarzyć. A teraz, Panie, zwróć uwagę na ich groźby. Pozwól Twoim sługom głosić Twe Słowo z przekonaniem i odwagą, gdy Ty ze swej strony wyciągasz rękę, aby leczyć oraz dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi Twego, Jezusa” (Dz 4,24-30).

### Dziękujemy:

- za moc Bożego Słowa, które pracuje wśród nas od prawie 2000 lat.

### Przepraszamy:

- że publicznie rozmawiając o Biblii, odczuwamy zakłopotanie, jakbyśmy „chodzili na palcach”. Często skupiamy się bardziej na problemach związanych z Bożym Słowem, niż na tym, że jest ono żywe i pełne mocy.

### Wstawiamy się (w miarę możliwości imiennie):

- za tymi, którzy publicznie zwiastują Boże Słowo;
- za tymi, którzy ostatnio pozwolili na to, by Słowo Boże zaczęło wzrastać w ich sercu;
- za tymi, którzy w swym wzroście doświadczają trudności;
- za chrześcijanami, którzy szerzą Boże Słowo za pośrednictwem mediów (internet, radio, TV itd.).

*Thomas Hanimann, Schaffhausen*

**Modlimy się o Zbory KWCh** w Tychach/Osiedle, Tychach Żwakowie, Ustroniu Nierodzimiu, Warszawie i Warszawie Ursusie

**Modlimy się o sprawy naszego Zboru:** .....

# Niedziela, 15 stycznia: Tylko Chrystus – nadzieja dla świata

„Im Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest wśród pogan bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały. To Jego ogłaszamy, napominając każdego człowieka i każdego z całą mądrością nauczając, tak by każdą osobę przedstawić jako doskonałą w Chrystusie” (Kol 1,27-28).

Fragment dodatkowy: Iz 42,1-12

**Ten fragment Izajasza zawiera śmiałą teorię.** Czy ktokolwiek zaprzeczy, że Jezus jest jedyną nadzieją? Jednak prawda jest taka, że w dzisiejszych czasach wielu ludzi nie zgadza się z tym stwierdzeniem. Nadzieja się kurczy, podsycając niepokój co do przyszłości. Wzrasta ilość spekulacji dotyczących naszego życia. Dyskusje panelowe prognozują świat multireligijny, a ludzie oglądający te debaty albo jeszcze pragną odpowiedzi albo już są pozbawieni złudzeń. Gdzie jest nadzieja dla tego świata? Czy tylko w Chrystusie?

Paweł pisze do Kolosan o jedności i prawdzie. Wysłał właśnie taki list, by uświadomić im unikalną naturę Jezusa (Kol 1,15-23). Chrystus zupełnie wystarcza! Jest widzialnym obrazem niewidzialnego Boga. Chrystus jest głową Kościoła. Jest tym, który powstał z martwych. Każdy powinien znać tę wspaniałą tajemnicę! To jest nasza nadzieja.

Od tego czasu poselstwo Pawła zainspirowało i zmotywowało niezliczonych ludzi. Misja chrześcijańska zmieniła oblicze świata, ciągle jednak nie osiągnęliśmy raju. By doświadczyć osobistej zmiany, powinniśmy dobrowolnie przyjąć Jezusa jako naszego jedynego Zbawiciela. Każde nowe pokolenie ma swe oczekiwania dotyczące przyszłości. I każde pokolenie potrzebuje usłyszeć zwiastunów Ewangelii, którzy wyraźnie i publicznie głoszą, że „nadzieja dla świata jest tylko w Chrystusie”.

Częścią tej misji jest modlitwa. To za mało, by mieć nadzieję i wiarę w swoim sercu; musimy przejść od wiary do działania, od mówienia do podejmowania działań. Nasze pokolenie poszukuje projektów, Kościołów i ludzi, którzy daliby im nadzieję. Bardzo ważny krok, od którego możemy rozpocząć, to wspólna modlitwa w jedności. Publiczne oddanie samego siebie Chrystusowi posila innych. Jedyną nadzieją na przyszłość jest Jezus Chrystus. Bez względu na to, co dzieje się z nami lokalnie czy w skali światowej, możemy żyć albo umrzeć ze świadomością, że jesteśmy z Nim.

## **Skupienie w modlitwie** (modlitwa Jezusa o nas)

„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś. Ojczy! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata. Ojczy sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś; i objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich” (J 17,20-26).

## **Dziękujemy:**

- że Chrystus jest źródłem nadziei i nowego życia;
- za Kościoły i projekty, które szerzą poselstwo nadziei.

## **Przepraszamy:**

- że boimy się tych, którzy nas krytykują;
- za czytanie Biblii bez przekonania;
- za brak pewności.

## **Prosimy:**

- o śmiałe uporządkowanie swoich priorytetów;
- o odnowę zaufania do Jezusa Chrystusa jako naszej nadziei.

## **Wstawiamy się:**

- za ewangelizacją o zasięgu światowym;
- za projektami zakładania zborów.

*Wolfgang Neumann, Leipzig*

**Modlimy się o Zbory KWCh** we Wrocławiu Swojczycach, Wrocławiu-Wspólnotę Biblijną, w Zabrze, Żorach i Żywcu

**Modlimy się o sprawy naszego Zboru:** .....

# Jak oni miłowali swego Pana...

## Sadhu Sundar Singh



**(1889 – 1929)**

*„Lepiej jest żyć krótko, spalać się szybko i świecić,  
niż żyć długo, tłuć się powoli, i kopać”.*

**W**łaśnie wróciłem z Indii. Miałem sposobność spotkać wielu ludzi wierzących. Wróciłem zachęcony, przemieniony i na nowo ukierunkowany w modlitwie za ten wielki kraj. Ktoś powiedział, że Indie można pokochać lub znienawidzić. Jest to kraj, w którym wręcz namacalnie można odczuwać wpływ sił wrogich Bogu. Czczenie wszystkiego, oprócz Boga Wszechmogącego i Stwórcy, przypomniało mi właśnie tam ten znany tekst z Listu do Rzymian 1,25: „Zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen”. Od wieków i pokoleń życie ludzi w Indiach jest determinowane przez system kastowy. Choć drogą chrześcijan przez wieki zawsze byłą tam „podgórkę”, to Bóg znajdował „swoich”, którzy Mu wiernie służyli. Mogłem ich poznać, modlić się z nimi i razem płakać. Indie to najbardziej zaludniony obszar świata. Nasz Pan ma tam swój Kościół. Chwała Mu za to! Prawie połowa 65 milionowej społeczności chrześcijan, to wspólnoty domowe, które najczęściej nękaną są przez hinduskich ekstremistów. Ich twarze są

jednak pełne radości i ufności, bo Pan jest z nimi. Wiele z tych osób miałem okazję spotkać i dziękuję Bogu za to doświadczenie i ten wielki przywilej.

Prawda o Jezusie Chrystusie dotarła tam prawie 2 tysiące lat dzięki Tomaszowi, jednemu z apostołów. Aż trudno uwierzyć, że to ten, który potrzebował dowodów od Pana Jezusa, by uwierzyć w Jego zmartwychwstanie. Jednak jego wyznanie: „Pan mój i Bóg mój”, wypłynęło z jego serca jako objawienie prawdy o naszym zmartwychwstałym Panu. Nie wiemy, jak to się stało, że Tomasz dotarł aż tak daleko, do Indii. Jego ślady, a właściwie ślady Chrystusa, są tam do dziś. Są tam dzieci Boże! Tego dnia, kiedy miałem opuszczać Delhi, zadałem sobie pytanie, czy chciałbym tam zostać. Cóż, Pan zna moje serce. Wiem jedno, że wielu ludzi Bożych na przestrzeni wieków postanowiło tam zostać. Niejednokrotnie zostali tam do końca swoich ziemskich dni. Pokochali ten kraj miłością Boga. Wierzę, że jako Boże dzieci żyjące w Polsce powinniśmy co-

raz bardziej postrzegać różne kraje świata jako swoje misyjne powołanie. Wiem, że powinienem zacząć od swoich sąsiadów i bliskich... Pan jednak powołuje nas też na krańce świata. W Indiach swoje powołanie znalazł niejeden niezwykle Boży sługa:

Eli Stanley Jones /1884-1973/ spędził w Indiach wiele lat. Napisała sporo książek, jak np. "The Christ of the Indian Road".

William Carrey przebywał w Indiach w latach 1761-1834. Przetłumaczył całą Biblię na język bengalski, sanskryt, hindi, zaś Nowy Testament oraz fragmenty Starego Testamentu na kilkadziesiąt innych języków i dialektów, głównie używanych na obszarze Indii.

Ida Scudder /1870-1960/ jako lekarka służyła w Indiach 70 lat. Założyła szpital i centrum medyczne.

Amy Carmichael /1867-1951/ w Indiach spędziła 50 ostatnich lat życia. Służyła głównie dzieciom, które ratowała z hinduistycznych świątyń, gdzie były wykorzystywane do prostytucji sakralnej. Stworzyła dla nich dom i była dla nich MAMA. Wspólnota istnieje po dziś dzień.

W Indiach służyli też misjonarze z Domu Matki Ewy von Tiele-Winckler, a także Bracia Morawscy /XVIII w./, którzy w następstwie prześladowań w Czechach dotarli do Hernhut w Niemczech, gdzie przyjął ich hrabia von Zinzendorf i darował im ziemię, gdzie mogli się osiedlić. Niedługo potem Bracia Morawscy poszli w świat z Ewangelią. Dla wielu była to podróż w jedną stronę! Krew ich męczeństwa pozostała m.in. w tej indyjskiej ziemi, a ziarno, które obumarło, przyniosło owoc.

Dziś wielu mieszkańców Indii pamięta o tych niezwykle bohaterach wiary...

Człowiek, którego do dziś wspomina się w Indiach, to Sadhu Sundar Singh.

To niezwykle postać bezkompromisowego, radykalnego chrześcijanina, którą chcę dziś dla Was przywołać, kochani Czytelnicy. To człowiek, którego wiara inspirowała również moje duchowe życie od dwudziestego roku życia. Wiele osób, które mogły spojrzeć w jego twarz, powtarzało, że była to twarz przepełniona Chrystusem!

**Sadhu Sundar Singh** (1889-1929) – urodził się 3 września 1889 roku w znamienitej hinduskiej arystokratycznej rodzinie w Patiala – w północnych Indiach. Matka wychowywała go z całą gorliwością w hinduskiej religii. Jednocześnie wysłała go do chrześcijańskiej szkoły, aby nauczył się języka angielskiego. Gdy miał 14 lat, jego matka zmarła, co popchnęło go w stronę przemocy i rozpacz. Prześladował chrześcijańskich misjonarzy i konwertytów. Kupioną przez siebie Biblię spalił strona po stronie, w obecności swoich przyjaciół. Trzy noce później postanowił popełnić samobójstwo na torach kolejowych. Siedząc na torach, głośno zapytał: *Kto jest prawdziwym Bogiem?* Postanowił, że jeżeli prawdziwy Bóg mu się nie objawi, wtedy popełni samobójstwo. Przed świtem i krótko przed przyjazdem pociągu, przyszedł do niego sam Bóg. Niezłocznie obudził ojca, aby opowiedzieć mu, że w wizji zobaczył Jezusa i usłyszał Jego głos. Od tej chwili Sundar postanowił

wił kroczyć za Jezusem do końca życia. W wyniku sprzeciwu ojca, została wyprawiona dla niego pożegnalna uczta, po której został potępiony i wydalony z rodziny. Kilka godzin później okazało się, że w pożywieniu, które spożył znajdowała się trucizna – jego życie zostało ocalone przy pomocy pobliskiej wspólnoty chrześcijańskiej. Ochrzczył się w dzień swoich 16. urodzin. W październiku 1906 roku wyruszył do Chrześcijańskiego Domu Trędowatych w Sabathu, by tam usługiwać. Sundar Singh, znając tęsknoty swojej ojczyzny, złożył ślub wierności życiu wędrownego sadhu i wdział szafranowe płótno. Tkanina ta, używana przez niego często jako turban, oraz Nowy Testament w ojczystym języku stanowiły jego wyłączny ekwipunek, gdy wyruszał ze słowem Jezusowym. O nic nie prosił; jałmużna, jaką otrzymywał od życzliwych ludzi, była jego pokarmem, a gdy tego zabrakło – zmuszony był zaspokajać głód korzeniami i liśćmi. Gdy dobrzy ludzie przyjęli go w swoje progi, z wdzięcznością korzystał z ich gościny. Nieraz jednak nocował w brudnych budach na szlakach karawanowych lub pod drzewami. Idąc, opowiadał ludziom o miłości Boga.

Podróżował przez Pendżab i Bannihal Pass w Kaszmirze, a następnie przez muzułmański Afganistan, północno-zachodni Frontier i Beludżystan. Jego szaty dawały mu niewielką ochronę przed śniegiem, a stopy były poranione przez ostre kamienie wytyczające ścieżki. Wkrótce wspólnoty chrześcijańskie na północy określały go mianem "apostoła z krwawiącą stopą". W czasie swych podróży był kamienowany i aresztowany, zdarzyło się, że nocował w przydrożnej chacie w towarzystwie kobry. Kolejnym celem jego służby była podróż do Tybetu.

W 1908 roku Singh zrozumiał, na czym polega największy problem misji chrześcijańskich w Indiach. Był kiedyś świadkiem, jak jeden z braminów zasłabł z powodu gorąca w zatłoczonym przedziale kolejowym. Na następnej stacji anglo-indyjski naczelnik przyszedł z kubkiem zimnej wody z bufetu. Bramin (wysoka kasta hinduska) przeżywał horror: potrzebował wody, jednak mógł napić się tylko własnej wody. W końcu jednak zdołał się przełamać, przyjął wodę od naczelnika i został odświeżony. Dzięki temu przeżyciu Sundar zdał sobie sprawę, że w Indiach nie zostanie powszechnie przyjęta Ewangelia Jezusa oferowana w zachodniej formie. Zrozumiał, dlaczego wielu słuchaczy pozytywnie reagowało na jego indyjski strój sadhu.

Przed ukończeniem 30. roku życia był osobą powszechnie znaną. Jego przemowy i osobiste wypowiedzi oparte na wczesnoporannych rozmyślaniach, zwłaszcza na temat Ewangelii, spowodowały, że wielu ludzi mówiło o nim w ten sposób: „*On nie tylko wygląda jak Jezus, ale także musi mówić to, co Jezus*”. W 1918 roku odbył długą podróż po południowych Indiach i Cejlonie, a w następnym roku został zaproszony do Birmy, na Malaje, do Chin i Japonii. Podróże do Wielkiej Brytanii zostały sfinansowane przez jego ojca, który przyjął chrześcijaństwo. Sundar odwiedził Stany Zjednoczone, Australię i Europę. Do Indii powrócił w roku 1922.

W 1923 roku odbył ostatnią letnią podróż do Tybetu. Wrócił do domu zmęczony, aby kilka następnych lat spędzić we własnym domu lub u przyjaciół w górach Simla, na modlitwie, społeczności i pisaniu. W 1929 roku za radą swoich przyjaciół zdecydował się odbyć ostatnią podróż do Tybetu. W kwietniu

dotarł do Kalka, miasteczka pod Simla, tam był widziany po raz ostatni. Jego śmierć jest zagadką, ale przypuszcza się, że zmarł u podnóża Himalajów w 1929 roku.

To on jest autorem znanej pieśni, którą śpiewamy do dziś:

1. *Postanowiłem pójść za Jezusem. /x3*

*Nie wróćę już, nie wróćę już!*

2. *Chociaż samotny tą drogą idę /x3*

*Nie wróćę już, nie wróćę już!*

3. *Ten świat jest za mną, a Krzyż przede mną /x3*

*Nie wróćę już, nie wróćę już!*

4. *Ach, zabierz świat ten i daj mi Zbawcę /x3*

*Nie wróćę już, nie wróćę już!*

Sadhu wielokrotnie podróżował samotnie i w tym czasie przyglądał się szczególnie otaczającej go przyrodzie. Obrazów tych używał później w swych rozważaniach:

Oto kilka z nich:

„W górach rwące strumienie żłobią sobie własne koryto, na równinach natomiast ludzie muszą mozolnie przekopywać kanały, by woda mogła płynąć. Tak samo jest z tymi, którzy żyją z Bogiem na wysokościach. Duch Święty przenika ich na wskroś, podczas gdy inni, którzy mało czasu poświęcają modlitwie i obcowaniu z Bogiem, muszą o wszystko mozolnie zabiegać”.

„Pewnego dnia siedziałem nad brzegiem rzeki w Himalajach. Wyjąłem z wody ładny, okrągły, twardy kamień i rozłupałem go. Długo leżał w wodzie, lecz ona nie dotarła do jego wnętrza. Podobnie bywa z ludźmi - społeczeństwa przez setki lat były poddane wpływowi Ewangelii, lecz chrześcijaństwo nie przeniknęło ich życia. Przyczyną nie jest słabość Ewangelii, lecz zatwardziałość serc”.

Przytoczę też niektóre z jego wypowiedzi na temat krzyża i życia modlitwy:

„Krzyż i cierpienie są środkami, jakich Bóg używa, by wprowadzić ludzi w sferę najgłębszego szczęścia. Krzyż jednakże daruje ludziom nie tylko szczęście, lecz upodabnia ich do Boga. Na drodze cierpień i krzyża człowiek staje się coraz bardziej podobny do Zbawcy, ponieważ Zbawiciel świata wybrał drogę cierpień i krzyża. Ogromnym przywilejem jest możliwość uczestnictwa w Jego cierpieniu”.

„Krzyż jest kluczem do nieba. Na niebie i na ziemi nie ma nic większego od krzyża. Zawiera on wszystkie ziemskie i niebieskie błogosławieństwa i powinniśmy umieć nieść to brzemie. Im cięższy jest krzyż, tym bardziej raduje się moja dusza. Krzyż wabi mnie swym blaskiem”.

„Gdy w cichej modlitwie oczekujemy Pana, nie potrzebujemy pytać o tamten świat, lecz osiągamy niebo tutaj, na ziemi. Gdzie dzieje się wola Boża, tam nasze serca już żyją w niebie. Chrześcijanin już tutaj, na ziemi, żyje w niebie. Życie wieczne przeżywa się w modlitwie, zaczyna się ono w doczesności. Modlitwa odmienia ziemię w niebo”.

„Kto otrzymał pokój i szczęście, nie potrzebuje wezwania: Idź, głóś innym! Jest to powszechnym zjawiskiem, że skoro otrzymaliśmy błogosławieństwo, niezwłocznie się nim dzielimy. Jeśli dobrze pojęliśmy miłość Chrystusową, nie potrafimy pozostać bezczynni. Bóg jest przecież miłością. Jakże możemy używać tej miłości, nie pamiętając o tych, którzy mają do niej równe prawo”.

Opracował: Piotr Żądło  
pio.zadlo@gmail.com

W języku polskim dostępne są dwie książki na temat życia Sadhu Sundar Singha:

Tadeusz Łamacz - *Wielki chrześcijanin: Sadhu Sundar Singh*

J. & G. Bengé - *Sundar Singh - ślady stóp w Himalajach*

## ROZDAWAJ SWÓJ CHLEB

„Puszczaj chleb twój po wodzie; bo po wielu dniach znajdziesz go” /BG/.

„Rozdawaj swój chleb w obfitości, a po wielu dniach odnajdziesz go” /BW/.

(Kazn 11,1)

Bardzo piękny tekst Słowa Bożego zachęca nas do dawania. Dawanie nie ogranicza się tylko do fizycznych przedmiotów, które możemy komuś ofiarować, takich jak np. żywność czy pieniądze.

W naszej codzienności możemy rozdáwać przede wszystkim miłość Bożą. Dziś tzw. ewangelizowanie rozumiemy w sensie dosłownym jako głoszenie słowa na ulicy, rozdawanie traktatów, czytanie Jana 3,16 itd. I dobrze, ale prawdziwe świadectwo wyraża się często bez słów – przez gest, uśmiech, pomoc, wysłuchanie kogoś w rozmowie. Możesz zaoferować czas, poświęcić umiejętności, spędzić chwilę z kimś na modlitwie. W czasach kiedy ciągle biegamy „od zadania do zadania”, warto się zatrzymać i rozejrzeć wokoło. Wszędzie są ludzie, którzy „krzyczą” o pomoc. Jestem w metrze, autobusie, pociągu, samochodzie, sklepie, stacji benzynowej, prawie codziennie. Chleb życia, którym jest Chrystus w nas, wypływać ma w obfitości, dając cierpiącym nadzieję, zatroskanym dobre słowo, a być może również i mądre pouczenie. Uczmy się od Chrystusa!

Niedawno pewna osoba szukała człowieka, który przed 30 laty podarował jej Pismo Święte. Choć darczyńca dawno o tym zapomniał, obdarowany czytał, co więcej - z czasem przekazał do czytania swoim dzieciom. Piękne świadectwo, jak chleb rozdany, możesz odnaleźć po latach.

„A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” Ga 6,9 /BW/.

Piotr Żądło

# Kącik dla dzieci

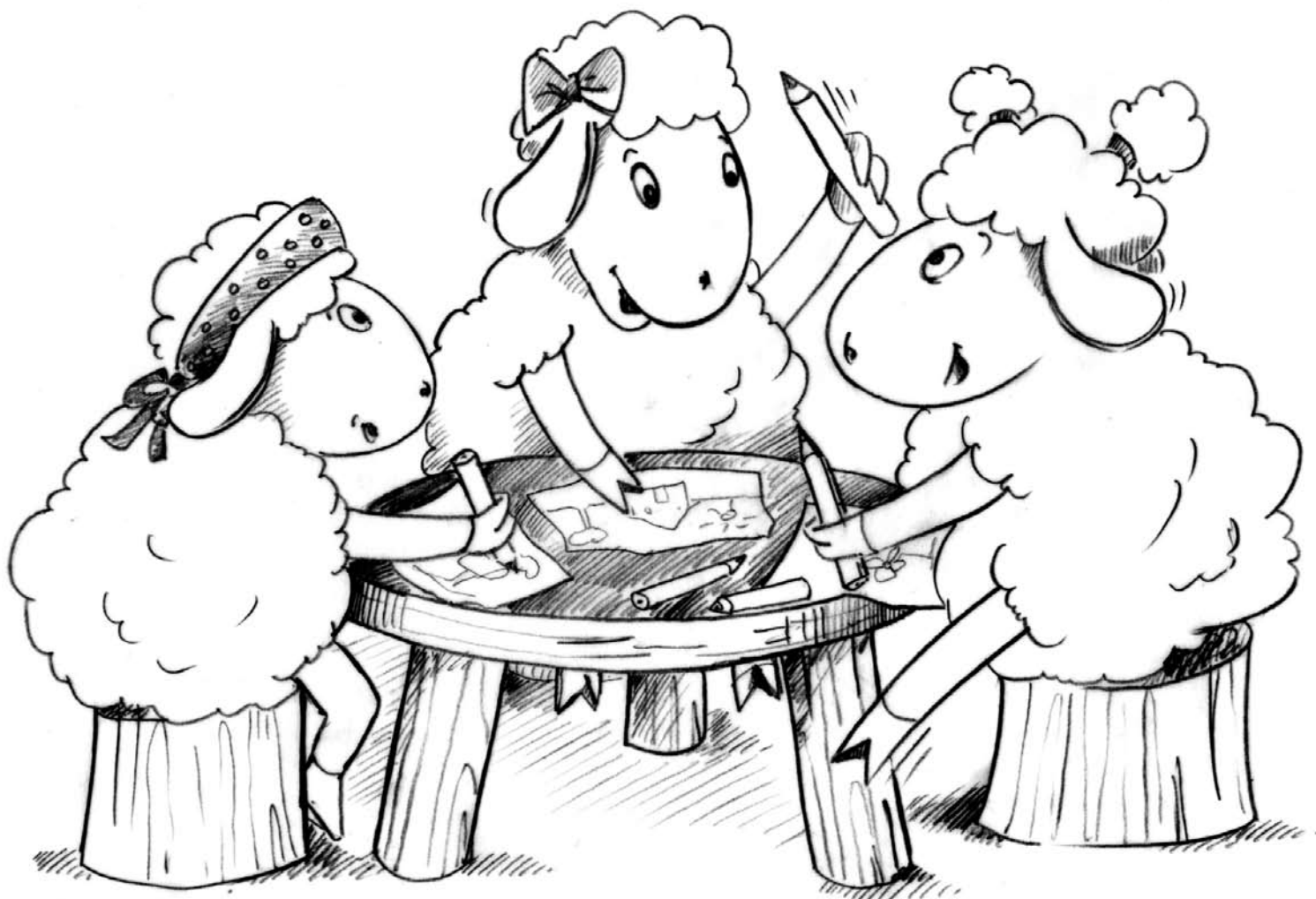
## Miłe wspomnienia...

Klementynka bardzo lubiła wolne od szkoły dni, ale ten poranek wyjątkowo się dłużył. Mimo że dzień się dopiero zaczynał, było szaro i zimno. Z tęsknotą patrzyła przez okno swojego pokoiku i wspominała jak niedawny czas zabaw i biegania z przyjaciółmi.

Teraz podwórko nie zachęcało nawet do spaceru. Drzewa już dawno pogubiły swoje liście, a olbrzymie kałuże powodowały, że Klementynka nawet noska nie chciała wystawić za drzwi. Jak dobrze, że rodzice zatroszczyli się i w domku naprawdę jest ciepło i przytulnie. Przecież jeszcze niedawno słończko zachęcało do wesołych zabaw na dworze, a teraz pozostały tylko wspomnienia. Klementynce zakręciła się łezka w oku. Po chwili z nudów sięgnęła po książkę z biblioteczki. Pierwsza strona, druga i lektura wciągnęła ją tak, że nie słyszała nawet dzwonka do drzwi. To Klara i Adelka przybiegły, by razem z Klementynką się pobawić. W trójkę to już na pewno nie da się nudzić. Przyjaciółki wymyślały coraz to nowe gry i zabawy, a na koniec Klementynka wyjęła kredki, bo rysowanie to wszystkie trzy lubiły najbardziej. I tak minął przyjemnie dzień, pomimo deszczu za oknem. A w czasie rysowania wszystkie nuciły znany refren: „Dzisiaj jest dzień, który dał nam Pan...”. Jak dobrze, że nie musimy żyć wspomnieniami, choćby tymi najlepszymi.

„Nie wspominajcie dawnych wydarzeń, a na to, co minęło, już nie zważajcie! Oto Ja czynię rzecz nową...”  
Księga Izajasza 43, 18

Dorota Żądło



rys.: Natalia Cieślak

# Kącik dla dzieci

## W niebie i na ziemi

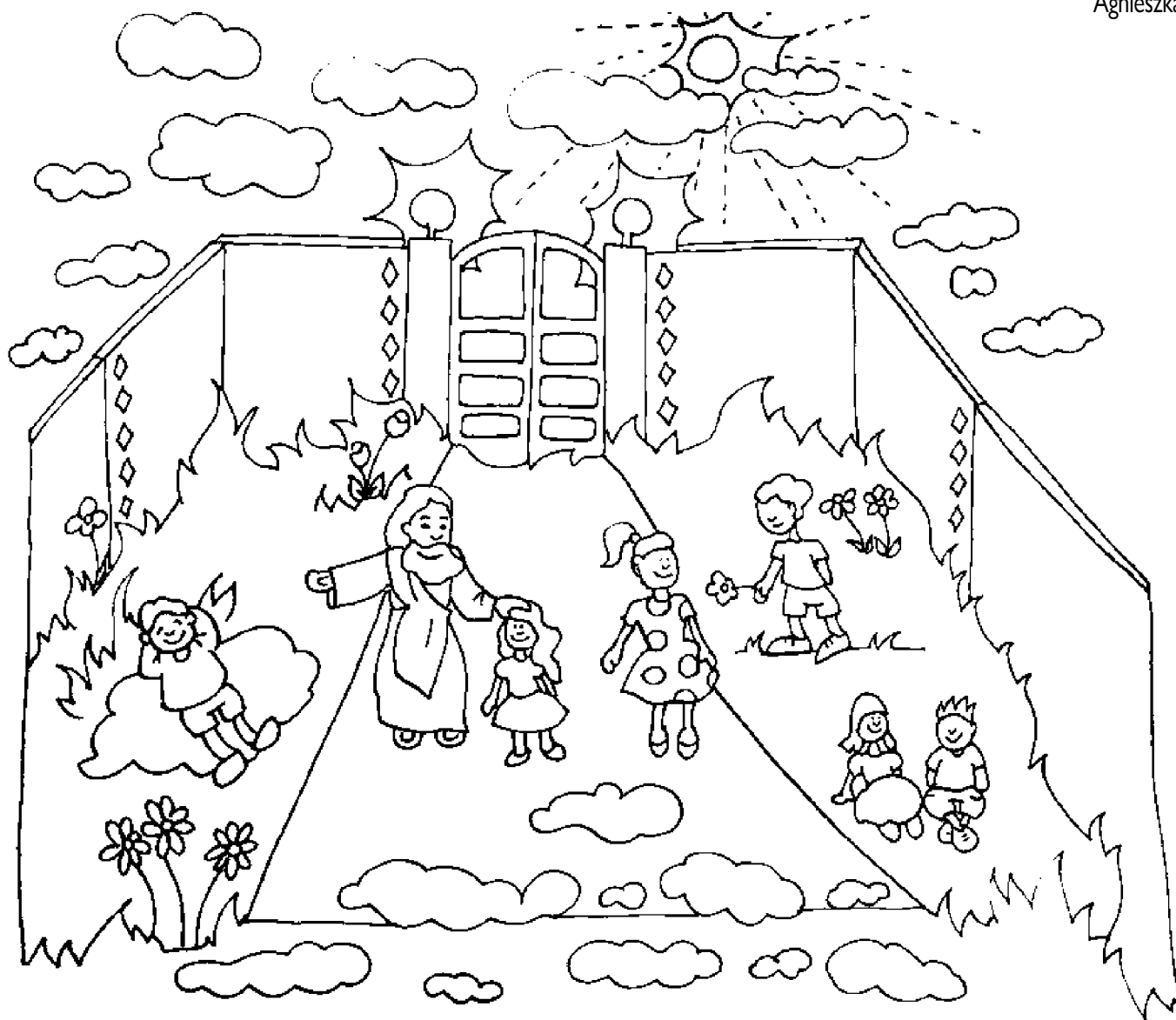
Niebo to takie miejsce, którego się nie da znaleźć na mapie. Pewnie wiesz, że ono czeka na tych, którzy uwierzyli w Pana Jezusa. Kiedy rozstaniemy się z tym życiem, tam się znajdziemy. Każdy wyobraża sobie to miejsce inaczej. Artyści na przestrzeni wieków niejednokrotnie próbowali przedstawić je na swoich obrazach. Jednak pewne jest to, że mieszka tam Bóg.

Czy wiesz, że w pewnym sensie możesz tam być już dziś? O ile Twoje życie należy do Boga, o ile kiedyś spotkałeś na swojej drodze Pana Jezusa i dziś naśladujesz Go z całego serca. Pozwól, że wyjaśnię Ci dlaczego...

Pan Jezus, przychodząc na ziemię, ogłosił dobrą nowinę o Królestwie Bożym. Ci, którzy poszli za Chrystusem, zaczęli żyć w tym Królestwie. Panują w nim zupełnie inne zasady i reguły niż te w otaczającym nas świecie. Tam rządzi Pan Jezus. On jest naszym Królem. Kiedy miłujemy naszego króla, to chcemy być jak On, robić to, co On, podobać się Mu i słuchać Go we wszystkim. Obowiązują nas prawa Królestwa, do którego należymy. Chodzimy więc po tej ziemi, żyjemy na tym świecie jak cała reszta innych ludzi, ale nie jesteśmy jego częścią. Należymy do wiecznego, niezniszczalnego i niewidzialnego Królestwa. A król Pan Jezus Chrystus jest z nami cały czas. („A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” Ew. Mateusza 28,20b) To wszystko zmienia. Wiadomo, że w niebie będzie „o niebo” lepiej. Ale cieszymy się, że jesteśmy jego częścią już dzisiaj.

Możesz pokolorować poniższy obrazek. Ktoś właśnie tak wyobraził sobie niebo.

Agnieszka



# Kronika

## CHORZÓW

### Kartki z chorzowskiego kalendarza

26 czerwca 2016

Ten niedzielny poranek był bardzo szczególny dla s. Jolanty Augustin, która zgodnie ze słowami Ewangelii Marka 16,16:



„Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony”, postanowiła w obecności braci i siostr przyjąć chrzest na wyznanie wiary. To było nasze wspólne nabożeństwo ze Zborem w Zabrze – chrzest przyjęła także siostra z Zabrze - Irena Krzak. Podczas nabożeństwa Słowem Bożym usługiwał br. Krzysztof Gołębiowski ze Świętochłowic. Nabożeństwo to było szczególnie jeszcze z kilku innych powodów: mogliśmy modlić się o błogosławieństwo dla Oliwierka Oleksika, syna Kamila i Justyny oraz dziękowaliśmy za braci: Ireneusza Furmaniaka – 50. rocznica urodzin i Józefa Pieszkę - 70 lat wiary!



13-20 sierpnia 2016

To szósty nasz wyjazd z dziećmi do Wisły Gościejowa - zawsze z radością tutaj wracamy, by przeżywać wspaniałe chwile z dziećmi. Znaczna grupa uczestników naszego obozu to dzieciaki spoza Zboru, a pozostałe to dzieci z naszych rodzin. Pan Bóg darował nam dobry, bezpieczny czas i fajną pogodę. Dwa razy „Orlik” – rywalizacja sportowa, Chlebowa Chata w Brennej, basen Gołębiowski, zakupy w centrum i wiele innych atrakcji. Gry, zabawy, konkursy, lekcje biblijne, przeplatane super jedzeniem i na końcu widok zadowolonego dziecka – to największa radość dla „służących” na tym obozie. Za rok, jak Pan Bóg pozwoli, chcemy wybrać się z dziećmi nad morze, ale już tęsknimy za Gościejowem i na pewno tu wrócimy!



*Przez wszystkie minione lata korzystaliśmy z ośrodka „Tymoteusz” i jesteśmy Bogu wdzięczni za czas tam spędzony i za ludzi, którzy dokładają starań, żeby to miejsce mogło nam służyć. Wyrażając swoją wdzięczność, chcielibyśmy dołożyć „cegielek” do tej służby i zachęcić wszystkie nasze Zbory, a w pierwszej kolejności te, które przyjeżdżają do Gościejowa, do wsparcia finansowego ośrodka. Naszą propozycją jest zebranie i przeznaczenie jednej niedzielnej ofiary na ten cel. Niech to będzie ofiara na cele Wisły - proponujemy 15 stycznia 2017. Nowy materac, nowa pościel, łóżko czy nawet garnek w kuchni na pewno się przyda! Ofiary przeznaczone na ten cel na pewno nie zostaną zmarnowane, a naszym dzieciom będą służyły przez długie lata.*

Lukasz Janulek

Nasz Zbór w Chorzowie w dniach 22 i 23 października 2016 roku zorganizował **wykłady biblijne dla rodziców, nauczycieli i młodzieży!** Głównym tematem było „Małżeństwo,



o jakim marzysz”. Wykładowca, brat Czesław Bassara, w sobotę usłużył na dwa tematy: „Biblijne klucze do szczęśliwego małżeństwa” i „Biblijne metody porozumiewania się w rodzinie”, a w niedzielę poruszył kolejne dwa: „Biblijne zasady na temat małżeństwa” i „Co powinno wyróżniać chrześcijańskie małżeństwo?”.

Biblia dostarcza nam tak wielu wspaniałych wskazówek, które nie uległy przedawnieniu. Dobre małżeństwo, następnie rodzina, to budowla, którą małżonkowie wznoszą codziennie. I robią to dla Bożej chwały! Oby Pan pomógł naszym rodzinom żyć tak, aby coraz lepiej funkcjonowały według planu, jaki On dla nas założył.

## CIESZYN

W dniach 8 i 9 października 2016 roku Zbór w Cieszynie zorganizował wykłady biblijne na temat „Duch Święty i ja”, w których wzięło udział wielu gości z okolicznych zborów. Wykładowca, brat Czesław Bassara, w sobotę usługiwał na następujące tematy: „Osoba i dzieło Ducha Świętego”, „Pan Jezus i Duch Święty”, „Dzieło Ducha Świętego w odkupieniu”, „Czym jest chrzest w Duchu Świętym?”, „Kiedy następuje chrzest w Duchu Świętym?”, „Znaczenie Pięćdziesiątnicy i pełnia Ducha Świętego”. W niedzielę zaś rozwinął temat: „Rola Ducha Świętego w życiu dziecka Bożego”. Wykłady były znakomitą okazją do zastanowienia się nad miejscem Ducha Świętego w naszym życiu. Bóg oczekuje, aby Boże dzieło było wykonywane w Boży sposób.



## MIKOŁÓW

W dniach 10 i 11 września 2016 Zbór w Mikołowie zorganizował wykłady biblijne na temat „Świętość, bojaźń, uświęcenie”, w których oprócz miejscowych braci i sióstr wzięli także udział goście z sześciu okolicznych zborów. Usługiwał nam brat Czesław Bassara pięcioma wykładami na następujące tematy:

**Czym świętość nie jest?** Z racji tego, że istnieje pomieszanie pojęć, bywa tak, że za świętość uznaje się rzeczy lub stan, który, aczkolwiek nieraz dobry, ale świętością nie jest. Świętość oznacza doskonałość Boga.

**Czym świętość Boga jest i jaki ma ona wpływ na nasze życie?** Cechą charakterystyczną świętości Boga jest to, że czło-

wiek - w zetknięciu z nią - nareszcie jest w stanie zauważyć swoją grzeszność i niedoskonałość.

**Czym bojaźń Pańska nie jest? Niewłaściwy strach?** Najskuteczniejszą i najsilniejszą bronią przeciwko dzieciom Bożym jest strach. Strach nęka, torturuje, martwi. Przeciwnik duszy ludzkiej przy pomocy strachu sprawia, że nie robi się wielu rzeczy dla Boga.

**Czym bojaźń Pańska jest i jak wpływa na nasze życie?** Jeśli przeżyliśmy świętość Boga i zrodziła się w nas Boża bojaźń, to powstanie w nas nowa motywacja polegająca na tym, że chcemy sprawić Bogu radość swoim posłuszeństwem i w ten sposób okazać Mu miłość.



**Czym jest uświęcenie?** Greckie słowo na określenie „uświęcenia” dotyczy świętości i zawiera dwa znaczenia: po pierwsze jest oddzieleniem się dla Pana Jezusa w momencie przyjęcia daru zbawienia, po drugie, jest trwałym procesem wzrastania w uświęceniu w naszym życiu codziennym. Uświęcone osoby to takie, które są oddzielone od świata i przeznaczone do służby na chwałę Bożą.

## PIŁA

Dziękujemy Bogu za Konferencję Biblijną w naszym zborze w Pile w dniach 15-16 października 2016. Główny temat konferencji to „**Życie rodziny według Bożego planu**”. Jako wykładowcę zaprosiliśmy brata Czesława Bassarę. Cieszyliśmy się także społecznością z braćmi i siostrami z Koszalina, Szczecinka, Chodzieży i Słupska. Oto tematy poszczególnych wykładów:

- Biblijne klucze do szczęśliwego małżeństwa
- Biblijne metody porozumiewania się w rodzinie
- Biblijne zasady odnośnie małżeństwa
- Koncentrowanie się na swoim małżeństwie
- Biblijny model wychowywania dzieci
- Chrześcijańskie wychowanie dzieci
- Co Biblia mówi o rodzinie?
- Co powinno wyróżniać małżeństwo chrześcijańskie?



Biblia tak wiele mówi na temat małżeństwa i rodziny. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że model przedstawiony w Biblii nie tylko działa, ale przynosi chwałę Bogu!

## WARSZAWA/KURPIOWSKA



Dnia 7.08.2016 r. w Zborze przy ul. Kurpiowskiej odbyła się uroczystość na pożegnanie naszej siostry Natalii Arciszewskiej,

która przygotowywała się do wyjazdu na misję odbywającą się na statku Logos Hope. Po niedzielnym nabożeństwie uczestniczyliśmy w uczcie agape, podczas której mogliśmy wysłuchać życzeń dla Natalii i różnych wspomnień związanych z jej osobą. Był też czas na modlitwę, w której przynosiliśmy przed oblicze Pana Natalkę, prosząc, aby była użytecznym narzędziem wszędzie tak, gdzie ją Pan postawi. Cieszymy się, że mogliśmy spędzić niezwykle budujący czas przy Bożym Słowie, racząc się przy tym pysznymi sałatkami i ciastami przygotowanymi przez siostry. Pamiętajmy jednak o tym, że nasza siostra dalej potrzebuje naszego wsparcia modlitewnego. Także Was, bracia i siostry, prosimy: przyłączcie się do naszych modlitw, aby jeszcze wielu mogło usłyszeć o zbawieniu z łaski.

*Lidia Sameryt*

## BRZESZCZE

### Wtedy widzowie, teraz bohaterowie

Ta sama rzeka, to samo miejsce, to samo wydarzenie – tylko twarze wystające z białych szat inne. Ledwo chrzcielne „kombinezony” zdążyły obeschnąć po poprzednim chrzcie, a drugiego października 2016 organizowaliśmy kolejny- chrzest Szymona (kolegi Jonasza z liceum) i jego sympatii, Karoliny. Dwoje młodych, zapalonych dla Chrystusa – spełniło to, do czego od kilku tygodni rzetelnie się przygotowywali i w emocjach oczekiwali. Jeszcze nie tak dawno (sierpień) stali nad brzegiem Soły jako obserwatorzy chrztu naszych pięciu Sióstr (poprzednie wydanie ŁiP), a teraz to oni stali się bohaterami wydarzenia. Obserwowaliśmy kolejne świadectwo niesamowitego działania Pana Jezusa, który walczy o serce człowieka i wypełnia jego życie pokojem i nadzieją.

Kontakty z nami Szymon i Karolina rozpoczęli od „podglądania” spotkań młodzieży ORH+. Mieli wiele pytań, przeciwności, ale stopniowa konfrontacja ze Słowem Bożym zrobiła swoje. Niedługo później staliśmy się świadkami, jak to w towa-

rzystwie zaproszonych rodzin wyznali swoje zaufanie Jezusowi. To wielka łaska obserwować młodych ludzi, którzy swoje życie świadomie i z radością oddają Bogu. Jesteśmy Mu wdzięczni za tę dwójkę i za przemiany w ich życiu, których możemy być świadkami. Oboje mają ogromny apetyt na Słowo, służenie Panu i dzielenie się Ewangelią z innymi. Wierzmy, że w Bożej armii pojawiło się dwóch zadziornych szeregowców, którzy nie będą siedzieć w okopach (czyt. zborowych ławkach), ale pobiegną w wyznaczonym przez Pana celu. Modlimy się o nich, i o następnych, bo... żniwo wielkie, a robotników mało!

*JM (CSS)*



## GDAŃSK-WIOSENA

Z ogromną radością pragniemy podzielić się z Wami informacją o uroczystości chrztu wiary czterech osób z naszego Zboru. Chrzt odbył się 28 sierpnia 2016 roku w morzu przy plaży Gdańsk-Brzeżno. Do chrztu przystąpiły dwie siostry - Oktawia i Sara oraz dwóch braci - Szymon i Wojtek. Dziękujemy Bogu za całą czwórkę i polecamy ich Waszym modlitwom, aby nie tylko teraz, ale w całym swoim życiu trwali niezłomnie na Bożej drodze i w służbie dla Pana.

„A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie” (2Tes 2,16-17).



## LUBLIN



W niedzielę, 11 września 2016 r. odbył się w naszym zborze chrzt br. Andrzeja Rachańskiego, którego udzielił br. Gabriel Larotta. Nabożeństwo prowadził br. Wiesław Solak, a Słowem Bożym usługiwał br. Stanisław Cichosz.

## PIASEK

W tym roku **Zjazd Misyjny** odbył się 22 października w Zborze w Piasku. Zbór ten bardzo nadaje się do organizowania spotkań międzyzborowych, ponieważ dysponuje dużą salą i dobrym zapleczem. W ostatnim czasie jego członkowie wiele też dołożyli starań, aby nadać pomieszczeniom w przyziemiu atrakcyjny wystrój. W trakcie zjazdu słuchaliśmy wykładów Adama Małkiewicza i Dariusza Laskowskiego. Uczestnicy zjazdu dzielili się doświadczeniami służby ewangelizacyjnej i misyjnej, która pełniona jest przez naszych wiernych. Staraliśmy się odkryć i na nowo zdefiniować, jak ma wyglądać ewangelizacja w XXI wieku. Zborowi w Piasku dziękujemy za serdeczne przyjęcie.

*Uczestnik*



## PALOWICE

### Zjazd seniorów

Już po raz kolejny seniorzy, członkowie zborów KWCh, spotkali się na zjeździe seniorów, który odbył się 24 września 2016 r. w Zborze KWCh w Palowicach. Uczestnicy Zjazdu, którzy licznie przybyli do Palowic, mieli okazję, by spotkać starych znajomych, porozmawiać, powspominać „stare czasy”, mieć ze sobą spo-



łeczność. Przede wszystkim jednak seniorki i seniorzy śpiewali i modlili się, dziękując Bogu za życie i zdrowie i ciesząc się z przywileju bycia Bożym dzieckiem. Można też było usłyszeć świadectwa życia i nawrócenia oraz trwania w Panu Jezusie Chrystusie.

Zjazd prowadzili bracia Piotr Żądło i Marian Pawlas.

## Konferencja dla rodziców

Rodzice wraz z dziećmi 22 października 2016 r. uczestniczyli w konferencji dla rodziców. Organizatorką konferencji była siostra Alicja Sarna. W programie były wykłady i warsztaty dla rodziców oraz zajęcia dla dzieci. Gośćmi specjalnymi, którzy prowadzili zajęcia, byli Nela i Zbyszek Kłapowiec z Ustronia.

*Tadeusz Kaiser*

## Koncert zespołu MIQEDEM

W poniedziałkowy wieczór 24 października 2016 r. sala Zboru KWCh w Palowicach gościła grupę muzyków tworzących zespół MIQEDEM. Zespół ten pochodzi z Tel Avivu



w Izraelu, a tworzą go izraelscy chrześcijanie. W repertuarze zespołu znajdują się utwory skomponowane przez wokalistkę Shai Sol. Śpiewane w języku hebrajskim pieśni oparte są na tekstach Psalmów Starego Testamentu. Koncert w Palowicach był jednym z kilku, jakie grupa dała w Polsce.

## SZCZECINEK



W Zborze w Szczecinku dzień 11 września był wyjątkowy i niezapomniany. To właśnie wtedy 16-letnia Kesja potwierdziła swoją wiarę przez **chrzest**. Uroczystość rozpoczęła się nad jeziorem Trzęsiesko. Chrzcił Brat Paweł Piekarcz Junior. W wodzie zadał on Kesji kilka pytań: Czy wierzysz, że jesteś grzesznikiem?, Czy wierzysz, że Jezus Chrystus zapła-

cił śmiercią za Twoje grzechy na Krzyżu Golgoty? Na każde pytanie wszyscy obecni mogli usłyszeć zdecydowane „Wierzę”. Po uroczystości nad jeziorem wszyscy udali się do kaplicy Kościoła Wolnych Chrześcijan w Szczecinku, by tam posilić się Słowem Bożym oraz spędzić wspólnie czas przy poczęstunku. Przywilejem jest uczestniczyć i być świadkiem tak niecodziennego wydarzenia, dlatego też dziękujemy wszystkim, którzy byli obecni i dzielili radość Kesji, jej rodziców i rodzeństwa.

Kesja postanowiła iść w swoim życiu drogą, którą wskazuje Jezus Chrystus - nie ma bardziej znaczącej decyzji w życiu. Kochana Siostrzyczko Kesjo, z całego serca życzymy Ci, abyś każdego dnia kroczyła za Panem, aby Twoje wypowiedziane „Wierzę” było zawsze tak zdecydowane i mocne. Niech dobry Bóg umacnia Cię i kształtuje! Tego życzą Ci Bracia i Siostry ze społeczności w Szczecinku.



## Przełożony Zboru w Szczecinku

2 października bieżącego roku w społeczności w Szczecinku służbę Przełożonego Zboru objął brat Paweł Piekarcz junior - absolwent Seminarium Teologicznego w Warszawie. Do tego momentu przez wiele lat służbę tę pełnił brat Paweł Piekarcz senior. Kilka miesięcy wcześniej oddaliśmy tę sprawę Panu, byśmy nie robili nic bez Niego. Wiemy, że Bóg działa i otrzymaliśmy od Niego odpowiedź. Służba ta wymaga wiele odpowiedzialności i zaangażowania, dlatego trwamy w modlitwach i wspieramy młodego Przełożonego naszej społeczności oraz Jego żonę i córeczkę. Niedzielną społeczność 2 października



była właśnie poświęcona modlitwie o zadanie powierzone bratu Pawłowi przez Boga. Wielka radość wypełniała nas wszystkich, a szczególnie rodziców, którzy byli świadkami, jak ich dziecko wzrasta w Chrystusie i powierza swoje życie służbie dla Pana. Dziękujemy Bogu za Pawła juniora, za jego rodziców, za wieloletnią służbę brata Pawła seniora i jego żony. Bracie Pawle juniorze, niech dobry Bóg kształtuje Ciebie i Twoją rodzinę tak, jak chce, poddaj się Jego woli. Wiedz, że nie zawsze będzie łatwo, ale z Chrystusem i z Bożą rodziną wokół Ciebie zawsze znajdziesz pocieszenie i umocnienie.

### Pożegnanie

19 września 2016 roku na cmentarzu w Szczecinku pożegnaliśmy Siostrę Halinę Hanuszek. Obecna była najbliższa rodzina oraz Bracia i Siostry ze Zboru Wolnych Chrześcijan. Nie musimy się smuć, bo mamy pewność, że siostra Halina oddała swoje życie Chrystusowi. Jak tylko miała możliwość, modliła się i pragnęła, by i jej dzieci mogły się nawrócić. Dziękujemy Bogu, że mogliśmy poznać Siostrę i towarzyszyć jej do momentu, aż Pan odwołał ją do siebie.

### Para utworzona w niebie...

Polka i Rom razem? Połączenie dwojga ludzi z dwóch różnych krajów, żyjących w dwóch odmiennych kulturach, w jedno? Czy to w ogóle możliwe?

Sprawić to mógł tylko Bóg. W odpowiednim czasie i miejscu mogłam spotkać mojego męża. Czas poznawania, wyczekiwanie trwał dwa lata. W tym okresie mogliśmy poznać się lepiej i przygotować do wspólnego życia. Nie było to proste, gdyż łapaliśmy każdą chwilę, kiedy mogliśmy być razem. Sebastian, zanim się pobraliśmy, przebywał w Wielkiej Brytanii, a ja w Polsce. Nie widywaliśmy się więc zbyt często, jednak każda możliwa chwila spędzona razem umacniała nas w jednej myśli: jesteśmy parą utworzoną w niebie, i z takim przeświadczeniem żyjemy do dziś. Bez względu na to, co mówią i jak reagują inni.

Ale może od początku. Zanim poznałam Sebastiana, nie miałam bliższych relacji z Romami. Zdawałam sobie sprawę, że Romowie są, żyją w Polsce i na całym świecie oraz że trwają w ciekawej i wielobarwnej kulturze, trochę zamkniętej dla innych. Pojawił się Sebastian, i tak rozpoczęła się również moja przygoda z Romami. Kiedy dowiedziałam się, że jest Romem, wzbudziło to we mnie ogromną ciekawość i pragnęłam przyrzuć się temu środowisku znacznie bliżej, chociaż wokół mnie słyszałam: Uwważaj, czy Ty się nie boisz? Nie słyszałaś, jacy są Romowie? Słyszałam, pewnie że słyszałam, ale czy wszyscy są tacy sami? Czy zawsze, jeśli czegoś nie znamy, musimy zakładać, że jest złe? Nie można tak myśleć, najpierw warto poznać. Byłam bardzo ciekawa, a inność mnie przyciągała. Kiedy tylko miałam możliwość, pytałam Sebastiana o wiele ważnych rzeczy, rozmawialiśmy o różnicach i podobieństwach pomiędzy naszymi kulturami. I tak poznawaliśmy się wzajemnie.

Przyszła również czas na poznanie naszych rodzin. Najpierw Sebastian poznał moją rodzinę, która przyjęła go z otwartymi ramionami. Myślę, że już po pierwszej wizycie stał się częścią naszej rodziny. W niedługim czasie, po zaręczynach, wybrałam się do Anglii poznać jego rodzinę. Było to dla mnie wyjątkowe wydarzenie. Pierwszy raz w romskiej rodzinie. Myślę, że dla nich również było to coś nowego. I ja w domu Sebastiana doświadczyłam od samego początku wielkiej gościnności i ciepłego przyjęcia. Cieszę się, że mogliśmy się poznać i dziś być rodziną.

Kolejnym, ciekawym doświadczeniem po zaręczynach było rozpoczęcie pracy w romsko-polskiej świetlicy integracyjnej „Słoneczko” w Związku Romów Polskich w Szczecinku. Wiem, że otrzymanie tej pracy ma jakiś cel do i nie było przypadkiem. Posiadałam już sporo wiedzy o Romach i ich sposobie życia dzięki Sebastianowi i jego rodzinie. Wiele przydatnych informacji uzyskiwałam też w Związku Romów Polskich. Pracując jako asystent edukacji romskiej, poznałam ciekawych ludzi i jestem bogatsza o wiedzę na temat społeczności romskiej; mogę przekazywać ją dalej oraz uczyć młode pokolenie tolerancji w celu polepszania komunikacji między Romami a środowiskiem polskim.

W końcu nadszedł wyczekiwany i piękny dzień dla nas obojga. 5 listopada 2016 roku pobraliśmy się w obecności naszych rodzin i przyjaciół. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Szczecinku odbyła się formalna część zaślubin. Przy wyjściu z urzędu nie mogło zabraknąć tańca Pary Młodej wraz z rodzicami w rytm cygańskiej muzyki. Na pewno długo pozostanie to w pamięci pracowników urzędu. Później wszyscy udaliśmy się do Auli Szkoły Muzycznej na uroczystość kościelną. Ślubu udzielał Przełożony Kościoła Wolnych Chrześcijan w Szczecinku - Paweł Pickarz. Tam, przed Bogiem, wśród zaproszonych gości zawarliśmy romsko-polskie małżeństwo. Warto również zaznaczyć, że 5 listopada to międzynarodowy dzień języka romskiego, o czym nie zdawaliśmy sobie sprawy przy wyborze daty ślubu. Myślę, że to też nie był przypadek.

Wesele odbyło się w bardzo radosnym i muzycznym nastroju. Chcieliśmy, aby ten dzień był połączeniem nie tylko nas, ale również złączeniem dwóch różnych obyczajowości. Nie za-



brakło więc dobrej zabawy i cygańskiej muzyki. Myślę, że udało nam się tego dokonać. Nie mogliśmy zrezygnować z żadnej z nich, gdyż są częścią naszego, już wspólnego życia.

I tak rozpoczęło się nasze wspólne romsko-polskie życie. Bóg połączył dwoje różnych ludzi w jedno wspólne. Na pewno ma w tym swój cel. Ja czuję się bogatsza o dodatkową kulturę. Chciałabym, aby w naszym życiu romska kultura była pielęgnowana, nie zanikła i była widoczna na co dzień. W dobie współczesności na pewno nie będzie to łatwe, lecz myślę że jeśli dołożymy starań, zachowamy z tej obyczajowości to, co najpiękniejsze i ważne.

Pan Bóg zrobił mi wielką niespodziankę, stawiając na mojej drodze właśnie Sebastiana. Nigdy nie pomyślałam, że mogę w przyszłości mieć męża Roma. Dziś wiem, że nie mogłoby być inaczej. Coraz bardziej się poznajemy i uczymy się sie-

bie, łącząc nasze odmienne życie w jedno wspólne. Pielęgnując nasze relacje z rodzinami i najbliższymi. Tworząc ubogacone kulturowo życie, zachowując wobec siebie szacunek, nie zapominając Komu zawdzięczamy siebie. Nasze małżeństwo jest przykładem, na to by nie wierzyć stereotypom, których jest tak wiele. Gdybym brała je pod uwagę, nie miałabym teraz takiego męża i życia, jakie mam obecnie, a nie zamieniłabym go na żadne inne. Tak samo mój mąż, gdyby się nie odważył, jeśli by kierował się wyłącznie tradycją, nie rozpoczęłby życia z Polką. My wiemy, że połączył nas Bóg, więc nie może być lepiej niż jest.

Każdy dzień przynosi coś nowego, czasami jest trudniej, ale razem z siłą kompromisu jesteśmy w stanie przejść wszystko i wypracować życie w połączeniu romskim i polskim.

*Magdalena Donga*

## ŚWIĘTOCHŁOWICE

Wraz z nadejściem września, w Świętochłowicach ruszyło szkolenie przyszłych nauczycieli, mających prowadzić do wiary uczestników kursu „Odkrycia”, który jest internetową wersją znanego już w naszym środowisku kursu „Filip”. Zajęcia odbywają się raz w miesiącu, w ramach szkoły biblijnej Berea i są prowadzone przez braci: Adama Małkiewicza i Krzysztofa Gołębiowskiego. Kursem, jako narzędziem do ewangelizacji, zainteresowało się wiele siostr i braci, a i liczba uczestników, którzy rejestrują się na platformie odkrycia.org.pl jest niemała. Są też pierwsze owoce w postaci nawróceń, w tym i takich potwierdzonych chrztem.

Dziękujemy Bogu za to narzędzie pomocne w głoszeniu Jego Ewangelii.

Obok na zdjęciu dwie nowoochrzczone siostry: Grażyna i Violetta, które przyszły do zbawczej wiary w trakcie odbywania kursu „Odkrycia”.



## WISŁA GOŚCIEJÓW - DRUGI ZJAZD CECHU

W dniu 19.11.2016 roku w Wiśle Gościejowie odbyły się drugie zajęcia Centrum Edukacji Chrześcijańskiej. Również tym razem byliśmy mile zaskoczeni frekwencją. Do udziału w zjeździe zgłosiło się ponad 60 słuchaczy.

Wykładami na temat: „Ewangelizacja indywidualna – nie co ale jak” dzielił się Adam Małkiewicz, natomiast temat „Służby młodzieżowej na wzór służby Jezusa” omawiał Michał Skiba. Obaj wykładowcy dzielili się swoim bogatym doświadczeniem, a wykłady miały charakter warsztatowy.

Adam Małkiewicz od lat prowadzi służbę zakładania Zborów i prowadzi wykłady w wielu zborach różnych denominacji. W wykładach CECH starał się przede wszystkim przekazać studentom świeżą wizję ewangelizacji *indywidualnej* i „podarować” kilka umiejętności, jak dobrze zacząć. Nie chodzi tylko o teorię, ale przekucie nabytej wiedzy w praktykę. Oprócz pracy pisemnej, niektórzy studenci już założyli konta w elektronicznej wersji Projektu Filip i pod okiem mentora przygotowują się do prowadzenia studium biblijnego z innymi. Wygląda na to, że z tej mąki będzie dobry chleb!

Michał Skiba, który przez wiele lat pracował z młodzieżą Zboru KWCh w Żorach, a obecnie jest dyrektorem Stowarzyszenia Fala, skoncentrował się na życiu i służbie Jezusa, w których razem ze studentami poszukiwali wartości, wzorców i strategii do zastosowania w służbie młodzieżowej. Warsztaty miały bardzo praktyczny charakter, prowokując studentów do przeanalizowania



zobowiązania obecnego stanu służby, w którą są zaangażowani, oraz wyznaczania strategii jej rozwoju. Pasja, kreatywność i determinacja tych młodych liderów okazały się być ogromną zachętą i prawdziwą nadzieją dla nas, inwestujących w przyszłość rozwoju i pomnażania się Kościołów w Polsce.

Niemalym wyzwaniem dla kuchni było podanie studentom obiadu, ponieważ nasza stołówka jest [na razie] za mała na przyjęcie aż tylu osób. Jednak – chociaż było bardzo ciasno – wszyscy, w doskonałych wręcz humorach, zjedli wyśmienicie przygotowany obiad. To było coś więcej niż dobry posiłek. To kawał służby wykonanej z sercem przez ludzi, którym usługiwać powinni inni. Jerzy, Ewa Karzełek, siostry ze społeczności w Skoczowie... Patrząc na ich służbę, jak wielki, wytłuszczony baner, stawał przed oczami werset: *jeśli kto chce być wielkim, niech się stanie*

*slugą waszym* (Mt 20,26). Uczyć można się było nawet podczas obiadu. Drodzy – bardzo Wam dziękujemy! Planowane jest powiększenie jadalni i niesie nas nadzieja, że w niedługim czasie będziemy w stanie w o wiele lepszych warunkach przyjmować tak duże grupy. O to się modlimy!

Następny zjazd CECHu odbędzie się 21.01.2017 r. Wykłady prowadzić będą Mirosław Marczak na temat: „Wybrane zagadnienia egzegetyczne Nowego Testamentu” i Zygmunt Karel na temat: „Przywództwo duchowe”. Wszystkich zainteresowanych powyższymi zagadnieniami gorąco zachęcamy do wzięcia udziału w zajęciach.

Uczestnicy



## SKOCZÓW

### Spotkanie przy kawie w Miejskim Centrum Kultury w Skoczowie

Od wielu lat, dwa razy w roku Kościół Wolnych Chrześcijan i Miejskie Centrum Kultury wspólnie organizują spotkanie dla pań „Przy kawie”. Na wiosnę spotkanie odbywa się w okolicy Dnia Kobiet, natomiast w okresie jesiennym na początku



listopada. Oprócz przyjemnie spędzanego czasu „przy kawie” i upieczonych przez panie z naszego Zboru drobnych ciastkach, zwykle słuchamy koncertu chrześcijańskich pieśni i prelekcji zaproszonej przez nas prelegentki. Tym razem, 6 listopada br., koncertowały nam pięknie Asia Ruszczyńska i Asia Czech ze Zboru w Żorach, a rozważaniem na temat: „Być kobietą, która wie, jak zaradzić samotności” usłużyła nam Asia Marcol, redaktorka czasopisma „Idźcie”. Mogłyśmy wspólnie spędzić dobry czas, złożyć świadectwo naszej wiary i zaprosić na ewangelizację, która odbędzie się na początku grudnia, a także zachęcić do kupienia chrześcijańskiego kalendarza „Dobry zasiew”.

*Ewa Karzełek*

## KRAKÓW

Międzynarodowe wydarzenie, jakie odbyło się w Krakowie w lipcu br. pod nazwą Światowe Dni Młodości, nie tylko skupiło uwagę osób różnych wyznań, ale stało się dla wielu ludzi motywacją do przyjazdu bez względu na potrzebny do przebycia dystans. Pod hasłem „poszukiwań Boga” wszędzie dla młodych ludzi odbywały się religijne spotkania, msze czy występy.

Razem z kilkunastoosobową grupą wybraliśmy się do Krakowa, aby rozdawać ewangelizacyjne traktaty, napisane przez

Czesława Bassarę. Chcieliśmy złożyć różnym ludziom świadectwo o Panu Jezusie, który może ich zbawić. Liczne rozmowy z uczestnikami ukazywały ich wiarę w osoby czy sakramenty, która daje złudną nadzieję na relację z żywym Bogiem. Nadal modlimy się o dorosłych i dzieci, o wszystkich, którzy otrzymali traktaty. Módlmy się o liczne dla nas momenty, kiedy możemy świadczyć innym o zmartwychwstałym Panu Jezusie

*Konrad Płudowski*

## MISJA NA UKRAINIE

Ostatnie miesiące były dla nas bardzo intensywne. Towarzyszyło nam wiele emocji, nie zawsze tych pozytywnych. Pan Bóg uczył nas i doświadczał. Pokazywał zupełnie nowe aspekty służby. Mieliśmy bardzo dużo gości z Polski oraz z Wielkiej Brytanii. Dużo podróżowaliśmy, głównie do Lwowa i Tarnopola.

Zupełnie nowy rozdział zaczynamy w Orzewie. Pan położył nam na serce założenie tam Zboru, na podstawie grupy domowej, prowadzonej przez Wiktora, oraz naszej grupy młodzieżowej. Chwała Panu Bogu! Jest nas coraz więcej i przychodzą nowe osoby, które szukają dobrej nowiny o Jezusie. Prosimy Was o modlitwy: o jedność, mądrość i wizję na przyszłość.

Ten rok jest dość specyficzny, ponieważ nasza grupa przechodzi etap zmian – kilka osób rozpoczęło studia w różnych miastach Ukrainy, a do grupy doszły młodsze osoby w wieku 11,12 lat. Więcej jest chłopców niż dziewcząt. Grupa powiększyła się o Tolika. Jesteśmy szczęśliwi, widząc te wszystkie zmiany w sercach młodych z Orzewa.

W tym roku Bóg dał nam możliwość pracy dalej niż Równie i Orzew. Jak pamiętacie, każdego roku nasza grupa młodzie-

żowa brała udział w wyjeździe misyjnym do Buczacza. Zadaliliśmy sobie pytanie: „Czemu nie jeździć tam częściej i nie rozpocząć tam pracy młodzieżowej?”. I tak już w tym tygodniu jedziemy z częścią naszej orzewskiej grupy do Buczacza, żeby zorganizować pierwsze spotkanie dla młodzieży. Pan miał jednak swoje plany, dlatego każdego miesiąca będziemy w dwóch miejscach: w soboty w Buczaczu, a w niedziele – w Tarnopolu (Zbór „Filadelfia”) i tam... Zhanna będzie prowadziła zajęcia z szycia. Zaczęła już 3 tygodnie temu – na zajęcia przyszło 16 kobiet, w większości niewierzących. Pan Bóg jest wielki! – następnego dnia prawie wszystkie przyszły do Zboru. Oprócz tego będziemy uczyć języka polskiego – na pierwszym spotkaniu było 25 osób!!! Tak więc Pan Bóg dość mocno rozszerza naszą służbę na Ukrainie. Jesteśmy Mu bardzo za to wdzięczni i czekamy na Jego błogosławieństwa w Orzewie, Równym, Buczaczu i Tarnopolu.

*Bartosz, Zhanna i Ines Szymczyk  
(misjonarze Zboru w Żorach)*



# Terminy zjazdów 2017

## Konferencja Kościoła:

Palowice, 11 VI 2017

## Majówka rodzinna:

Palowice, 27 V 2017

## Zjazd Zborów Małopolski:

Balin, 14 V 2017

## Piknik rodzinny:

Kiczyce, 9 IX 2017

## Zjazd Braci Delegatów i Przełożonych:

Piasek, 11 III 2017

Żywiec, 14 X 2017

## Zjazdy Braci Polski Centralnej i Północnej:

Mława, 22 IV 17

Warszawa Ursus, 23 IX 2017

## Konkurs biblijny dla dzieci:

Temat: Dzieje Apostolskie

Piasek, IV 2017

(dokładna data zostanie podana do wiadomości)

## Konferencja misyjna:

Termin zostanie ustalony później

## Zjazd dzieci:

Żywiec, 10 VI 2017

## Konferencja dla braci z Johnem Gielsbie:

Palowice, 19 VIII 2017

## Zjazd młodzieży:

Kiczyce, 2 -29 X 2017

## Zjazd seniorów:

Palowice, 23 IX 2017

Zgłoszenia: Sekretariat Kościoła sekretariat@kwch.org i tel. 32/204 63 94

## Polsko-niemieckie wczasy rodzinne

**Wiśła Gościejów 29 VII – 5 VIII 2017 r.**

Kierownictwo: Jerzy Karzełek i Krzysztof Schprenger



AKADEMIA  
HOMILETYCZNA

– Inspiracja do przemiany przez komunikowanie Słowa Bożego –

**Zapraszamy wszystkich, którzy chcą poznawać prawdy  
Słowa Bożego i uczyć się tego, jak je komunikować.**

Ostateczny termin zgłoszeń: **31.12.2016**

### Więcej informacji:

www.akademiahomiletyczna.pl  
biuro@akademiahomiletyczna.pl  
+48 505 86 82 84

Akademia Homiletyczna jest programem Fundacji IDEO.

IDEO  
FUNDACJA

# Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

## Książki wydane przez Wydawnictwo „Łaska i Pokój”

Tytuł i autor .....	Cena
1. Biblia chrześcijanina (Don Fleming) .....	1,60
2. Bóg chrześcijanina (Don Fleming) .....	1,60
3. Świat chrześcijanina (Don Fleming) .....	1,60
4. Wiara chrześcijanina (Don Fleming) .....	1,60
5. Życie chrześcijanina (Don Fleming) .....	1,60
6. Izrael w czasach ostatecznych (Ernst Schrupp) .....	8,00
7. Księga Daniela (Henryk Turkanik) .....	8,00
8. Księga Objawienia (Henryk Turkanik) .....	15,00
9. Panorama Biblii (praca zbiorowa) .....	6,00
10. Przyjaciół Boga (Roger K. Snock) .....	4,00
11. Śpiewnik Pielgrzyma (tekstowy) .....	30,00
12. Śpiewnik Pielgrzyma (nutowy) .....	75,00
13. I rzekł Bóg .....	15,00

## Książki wydane przez Wydawnictwo „Areopag”

14. Apologetyka chrześcijańska (W. Dyrness) .....	5,00
15. Dorastanie do miłości (J. Huggett) .....	2,00
16. Mam pytanie (B. Graham) .....	14,00
17. New Age – czy naprawdę Nowa Era (D. Groothuis) .....	5,00
18. Poradnik dla rodziców (A.i R. Fryling) .....	1,50
19. Poznaj prawdę – kompendium (B. Milne) .....	10,00
20. Poselstwo Listu do Galacjan (J. Stott) .....	6,00
21. Poselstwo 2 Listu do Tymoteusza (J. Stott) .....	5,00
22. Światy wokół nas (J.W. Sire) .....	4,00
23. U wrót przestrzeni (J. Kajfosz) .....	2,70
24. Wina i przebaczenie .....	8,00
25. Zmartwychwstanie Jezusa – rzeczywistość czy fikcja (V. Grieve) .....	3,00

## Inne

26. Czego uczy Biblia - komentarz do Ewangelii Jana (John Heading) .....	8,00
27. Gdy wcześniej nadchodzi śmierć (Gotthold Beck) .....	6,00

Księgarniom i osobom prowadzącym działalność gospodarczą udzielamy rabatów księgarskich i wystawiamy faktury. Literatura wysyłana jest za zaliczeniem pocztowym na życzenie zamawiającego.



## Łaska i Pokój

pismo Kościoła Wolnych Chrześcijan  
w Rzeczypospolitej Polskiej

### Kolegium redakcyjne:

Jerzy Karzełek – red. naczelny  
Joanna Kaniewska  
Łukasz Janulek  
Piotr Żądło

### Skład:

Point Press Adam Wania

### Na okładce:

Obraz licencjonowany przez  
Depositphotos.com/Drukarnia Chroma

### Adres kontaktowy:

ul. Franciszkańska 19  
40-708 Katowice

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania w nich zmian stylistycznych, zmiany tytułów i skracania tekstów.

### Adres witryny internetowej

### Kościół Wolnych Chrześcijan:

<http://www.kwch.org>

### Redakcja czasopisma i sekretariat:

[sekretariat@kwch.org](mailto:sekretariat@kwch.org)

Koszt wydania 4 numerów naszego magazynu sięga 26 zł rocznie. Ofiarę na wydawanie magazynu „Łaska i Pokój” prosimy przestać przekazem na nasze konto:

Kościół Wolnych Chrześcijan  
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice  
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty, np:  
„ofara na wydawanie kwartalnika  
– rok 2017”

Ofiary zagraniczne na wydawanie  
czasopisma „Łaska i Pokój”  
prosimy wpłacać na konto:

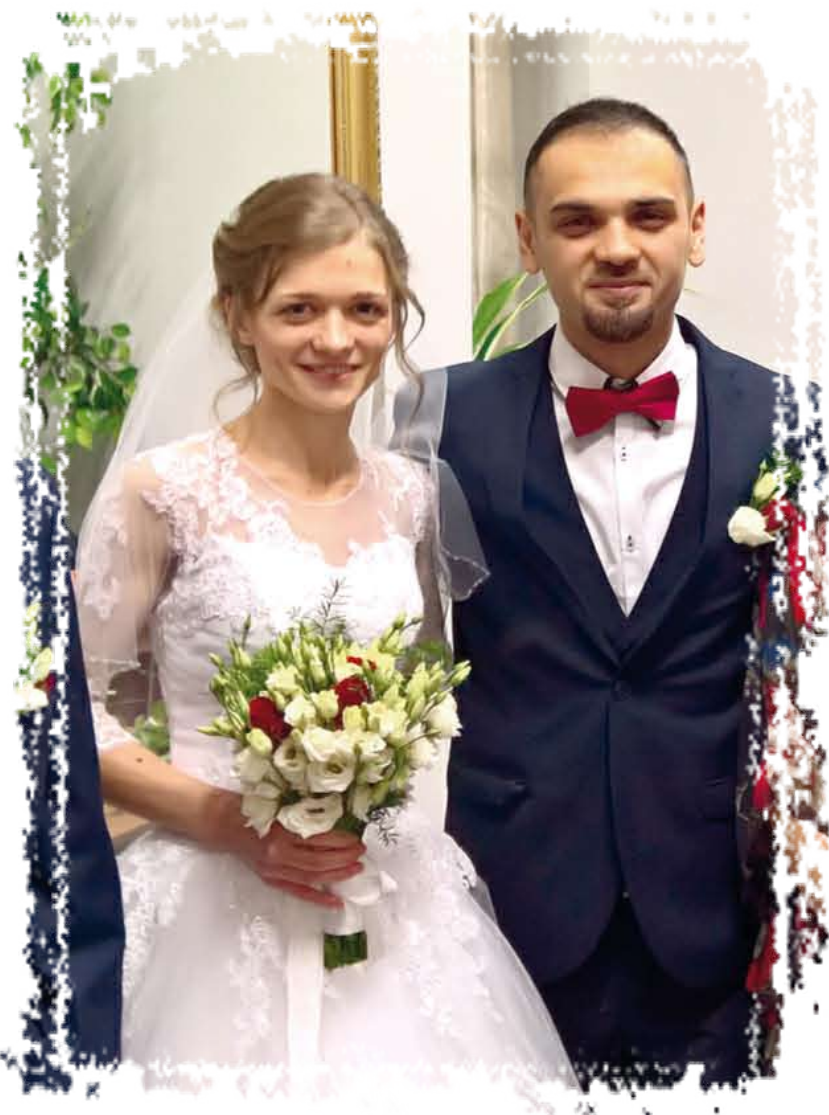
PKO BP S.A. I O/ Katowice  
SWIFT BPKO PL PW  
Nr 14 1020 2313 0000 3802 0146 3850  
Kościół Wolnych Chrześcijan  
ul. Franciszkańska 19, 40-708 Katowice

Istnieje możliwość nabycia niektórych  
numerów archiwalnych

# Ślub Pawła Narolewskiego i Heleny Handrysić

W dniu 17 września 2016 roku Helena Handrysić została pojęta za żonę przez Pawła Narolewskiego. Oboje są członkami Zboru Pańskiego w Świętochtowicach, uroczystość zaś odbyła się w kaplicy palowickiego Zboru. W trakcie jej trwania rodziny, znajomi oraz wierni słuchali Słowa Bożego głoszonego przez braci: Krzysztofa Gołębiowskiego i Marka Handrysić.

Bożego błogosławieństwa na samodzielnej już drodze życia życzą Rodzice.



## Ślub Sebastiana Dongi i Magdaleny Piekarczyk

5 listopada 2016 roku odbyła się uroczystość zaślubin Magdaleny Piekarczyk ze Zboru Kościoła Wolnych Chrześcijan w Szczecinku z Sebastianem Dongą. Świadectwo Magdy, jak Bóg połączył dwoje Młodych i dwie różne kultury – wewnątrz numeru (kronika/Szczecinek).



## On postął Swojego Syna

Może organizujecie spotkania Gwiazdkowej Niespodzianki lub spotkania adwentowe, albo chcecie wykorzystać czas świąteczny dla ewangelizacji indywidualnej. Ukazała się książeczka (64 strony, format A-6) autorstwa brata Czesława Bassary pt. „On postął Swojego Syna”, którą możecie posłużyć się zamiast świątecznej kartki pocztowej.

Na pierwszej stronie znajdują się życzenia, pod którymi możecie się podpisać. Na ostatniej stronie zaś znajduje się prostokąt, w którym możecie umieścić adres swój lub swojej społeczności.

Zachęcamy Was do zamówienia ponad 60 egzemplarzy, bo wtedy zamiast 4,99 zł za jeden egzemplarz, zapłacicie tylko 1,99 zł. Jeśli zamówicie od 20 do 59 egzemplarzy, wtedy zapłacicie 2,99 zł za jeden egzemplarz.

**Zamówienia możecie składać listownie:**

DK Team, ul. Paderewskiego 4, 43-211 Piasek;

**telefonicznie:** 693 550 997;

**poprzez stronę internetową:**

<http://sklep.dkteam.pl/>;

**albo mailowo na adres:** [biuro@dkteam.pl](mailto:biuro@dkteam.pl).

- JESTEŚMY RÓŻNI
- W SPRAWACH DRUGORZĘDNYCH MOŻEMY MIEĆ RÓŻNE OPINIE
- JEDNAK POTRAFIMY PRACOWAĆ RAZEM W JEDNYM DUCHU

więcej info: [sekretariat@kwch.org](mailto:sekretariat@kwch.org)

lub tel. 606-426-962



*Rozważania inspirowane Bożym Słowem. Napisane przez kobiety dla kobiet.*



# Wesprzyj

WROCŁAWSKIE FORUM KOBIET  
W PODZIĘKOWANIU OTRZYMASZ  
KSIĄŻKĘ „OD SERCA”

SZCZEGÓŁY AKCJI:

[WWW.WROCLAWSKIEFORUMKOBIET.ORG](http://WWW.WROCLAWSKIEFORUMKOBIET.ORG)

✉ [KONTAKT@WROCLAWSKIEFORUMKOBIET.ORG](mailto:KONTAKT@WROCLAWSKIEFORUMKOBIET.ORG) ☎ +48 668 548 994

STOWARZYSZENIE WROCŁAWSKIE FORUM KOBIET JEST ORGANIZACJĄ POŻYTKU PUBLICZNEGO

PRZEKAŻ NAM  KRS 000 041 5534

